

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

7 lutego 2013 czasopismo bezpłatne

Nr 5 (645)

www.passa.waw.pl

FRYZJER

najtaniej na Ursynowie !!!

PROMOCJE

Poniedziałki – strzyżenie męskie tylko 15 zł
 Wtorki, środy, czwartki – strzyżenie i modelowanie Pań 32 zł
 Farba od 70 zł Trwała od 70 zł
 strzyżenie – studenci (piątki) 19 zł
 strzyżenie, modelowanie – studentki (piątki) 29 zł
 (konieczne okazanie legitymacji)

Kontakt:

22-226-81-20

514-288-989

Metro Imielin
 ul. Szuczki 2/60

Godziny otwarcia:

pn.-pt. - 9:30 - 20:00

sobota - 9:00 - 15:00

ZAPRASZAMY

SZANOWNI PAŃSTWO

Naczelnik Urzędu Skarbowego Warszawa - Ursynów
w ramach akcji „Weź paragon”
 serdecznie zaprasza

w dniu 8 lutego 2013r. o godz: 14.00
 w siedzibie tutejszego Urzędu Skarbowego
 na spotkanie dotyczące stosowania kas fiskalnych.
 Pracownicy Urzędu będą udzielać wszelkich
 wyjaśnień.

**Zainteresowane osoby prosimy
 o potwierdzenie przybycia do 7.02.2013r.
 pod numerem telefonu
 (22) 54-86-833, (22) 54-86-937
 lub w siedzibie budynku.**

www.mf.gov.pl
 www.is.waw.pl
 www.szybkipit.pl



Zaprasza na noc

*Hanna Gronkiewicz-
Waltz utrzymuje
nocne kursy metra*

Czyt. str. 2 i 3

Szachowa rodzina



Czyt. str. 8

Samochody roku



Czyt. str. 11

Ścieżki dla biegaczy



Czyt. str. 10

Gdzie i jak dzisiaj zabalować?



„Niech żyje bal!”, powierzając jej wykonanie – oczywiście – Maryli. O ile wiem, od prezentowania tego utworu nie wstrzymywano się w radiu i telewizji nawet w okresie Wielkiego Postu. Kościół chyba to akceptował, co w pełni zrozumiałe, skoro myśl przewodnią tekstu Agnieszki można najkrócej wyrazić łacińską przestroga: „Memento mori”. Osiecką wspierali zresztą w tej balowo-pogrzebowej melancholii dwaj inni popularni u nas poeci: Leonard Cohen i Maciek Zembaty. Pierwszy z nich najwyraźniej żądał „Zatańcz mnie na śmierć”, drugi zaś robił sobie jaja z pochówku, napisawszy wesoły tekst pod melodię Marsza Żałobnego z Sonaty b-moll Fryderyka Chopina, który sam był wyjątkowo tegim balownikiem, oczarowującym damy paryskich salonów swoimi romantycznymi walcami.

Wdobie PRL władza urzędowała w salach kolumnowych Pałacu Kultury i Nauki Bal Przewodników Pracy, na którym podawano – jak widać w Polskiej Kronice Filmowej – Sowietskoje Igristoje i czystą Wyborową plus oranżady do zapijania. Popularny był Bal Dziennikarzy w lokalu własnym przy Foksal, no i oczywiście Bal Mistrzów Sportu, organizowany przez „Przegląd Sportowy” od 1956 roku. Tak naprawdę jednak najlepiej balowali wtedy studenci, zwłaszcza w klubie Stodoła. Stare dobre czasy przypomniał sobie niedawno związany od dziecka z Mokotowem Andrzej Rosiewicz, który pojawił się w Stodole z bandą mistrzów jazzu tradycyjnego.

Na Balu Mistrzów Sportu coraz trudniej napotkać niegdysiejszych bywalców. W ubiegłym roku został znokautowa-

RYS. PETRO/AUGUST



ny przez raka legendarny bokser Jerzy Kulej, który zdążył przetańczyć 44 „Przeładowe” bale i chciał dobić do pięćdziesięciu, żeby zgłosić rekord do Księgi Guinnessa. Czołowy tyczkarz i playboy lat sześćdziesiątych, amant niezapomnianej Kaliny Jędrusik – Włodzimierz Sokołowski – powrócił był z moją pomocą do sportowo-balowego towarzystwa rok temu, ale wkrótce potem i on się biedak przekreślił. Inny weteran Balu Mistrzów Sportu – mający już siedemdziesiątkę na karku piosenkarz Wojciech Gąssowski – czuje się teraz

na tej imprezie niczym persona non grata. – Stary, ja tu już nikogo nie znam – zwierzył mi się na ucho, choć trochę przesadzał, bo wciąż mógł pobalować w towarzystwie Ireny Kirszenstein-Szewińskiej, w tańcu absolutnie niezamordowanej. I pomyśleć tylko, że Wojtek to laureat szczyńskiego Festiwalu Młodych Talentów 1962...

Swego rodzaju odpowiednikiem imprezowania przewodników pracy w czasach pierwszego wodzireja narodu Władysława Gomułki jest dziś charytatywny Bal Dziennikarzy,

na którym dominują – o dziwo – politycy i żurnaliści związani z polityką. O ile gwiazdami parkietu na Balu Mistrzów Sportu są kulomiot Tomasz Majewski, tyczkarka Monika Pyrek i pływaczka Otylia Jędrzejczak, o tyle w dziennikarskim piasaniu można podziwiać Monikę Olejnik w otoczeniu luminarzy rządu i parlamentu.

Okontynuowaniu przedwojennych tradycji balowych w Warszawie nawet nie ma co marzyć, a i będący ostoją elit Konstancin nie ten co dawniej,

zwłaszcza od momentu, gdy zburzono należącą do rodziny Wertheimów willę Julisin, w której odbywały się bale i koncerty na najwyższym poziomie, do fortepianu zaś siadał nierządno sam Artur Rubinstein.

Warszawska inteligencja, osiedlająca się od pewnego czasu w Zalesiu Górnym, regularnych balów już nie wyprawia, ale potrafi zabalować się nieźle w podziemiach restauracji La Provincia. Tym bardziej, że kulig jest tam jak najbardziej możliwy.

Wcentrum Warszawy można standardowo zabalować do późnej nocy, czemu sprzyja zarządzone przez panią prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz utrzymanie kursów metra do trzeciej rano. W tych warunkach metrem podróżowałby zapewne czołowy balownik Episkopatu Polski – biskup Piotr Jarecki, który parę miesięcy temu jechał samochodem po kielichu i zajechałby nie wiadomo dokąd, gdyby po drodze nie zatrzymała go zbawcza latarnia.

Księdza biskupa warto zaprosić do Zalesia, gdzie zamiast do toyoty może wsiąść po prostu do sań i ruszyć w siną dal skryty za plecami furmana.

Jeśli ktoś jednak szukałby okazałego balowania na całego w dawnym szlacheckim stylu, to polecam huczne zabawy z udziałem działającego przy SGGW zespołu pieśni i tańca Promni. Ta ekipa, zwłaszcza w starym składzie (z późniejszym wicepremierem Jarosławem Kalinowskim w pierwszej parze) potrafi zabalować jak nikt w Polsce. Zwłaszcza gdy zsiądzie z koni.

PASSMITA

PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA - POZ

MEDIC HAUS ul. Dereniowa 9

ZAPRASZAMY

Bezpłatne świadczenia lekarzy POZ-u

Atrakcyjne ceny świadczeń lekarzy specjalistów

MEDIC HAUS ul. Dereniowa 9

tel. (22) 855 26 37, kom. 664 370 314

www.medic-haus.pl

repcja@medic-haus.pl

OGŁOSZENIE

W ZWIĄZKU Z UCHWAŁĄ WALNEGO ZGROMADZENIA CZŁONKÓW UKS „REKIN” Z DNIA 15.IV.2011 r. UCZNIOWSKI KLUB SPORTOWY „REKIN” Z DNIEM 15 KWIECZNIA 2011 r. POSTAWIONY ZOSTAŁ W STAN LIKWIDACJI

LIKWIDATOR - RYSZARD RYBARCZYK

w ogłoszeniach zamieszczanych w PASSIE w ub. roku błędnie podano daty - przepraszamy

DARMOWY WYWÓZ AGD

- PRALKI
- LODÓWKI
- KUCHENKI



tel. 500 390 316

Silento Fundacja SILENTIO www.silento.pl

PRZEKAŻ 1% PODATKU

pomóż dzieciom z autyzmem

KRS 0000 326 128

Przedszkole Niepubliczne "CHATKA MAŁOLATKA"

Sadyba ul. Orężna 45

Wilanów ul. Królewicza Jakuba 28

tel. 602-887-061 www.chatkamalolatka.pl

Od 20 lat służymy Państwu w obsłudze i naprawach samochodów



Wykonujemy:

- wszelkie naprawy mechaniczne
- przeglądy okresowe
- geometrię zawieszenia
- naprawy elektryczne
- wymiana oleju - gratis

w lutym i marcu - podstawowy przegląd gratis z tym ogłoszeniem na naprawy rabat 10%

ul. Migdałowa 6a, tel. (22) 649-44-45
Pon-Pt 8:00-18:00, Sob 8:00-13:00

Kancelaria

Radcy Prawnego
Magdalena Rogalska

sprawy: cywilne,
gospodarcze, spadkowe,
rodzinne, pracownicze,
ubezpieczeniowe,
spory sądowe,
odszkodowania

za szkody komunikacyjne

Warszawa - Ursynów,
ul. Jastrzębowski 22
(budynek SBM Stokłosa)

Tel. (22) 855 74 80,
602 295 182

KONKURS WIEDZY O WIELKICH KOMPOZYTORACH

W każdym wydaniu gazety przedstawimy pytanie (w lutym dotyczące wielkich kompozytorów) wraz z czterema odpowiedziami. Proszę wybrać właściwą i zadzwonić w poniedziałki, wtorki lub środy w godz. 13.00 - 15.00 pod redakcyjny numer tel. (22) 648-44-34 bądź wysłać e-mailem na adres reklama@passa.waw.pl

Spośród czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na PYTANIE TYGODNIA zostaną w każdym tygodniu rozlosowane nagrody w tym m.in.: 2-osobowe zaproszenia do teatru, kina, na wystawy, koncerty oraz nagrody rzeczowe jak gry czy książki. ZAPRASZAMY!

PYTANIE TYGODNIA:

Który z kompozytorów napisał muzykę do baletu "Jezioro Łabędzie"?

a) Ludwig van Beethoven

c) Piotr Czajkowski

b) Fryderyk Chopin

d) Siergiej Prokofiew

POPRAWNA ODPOWIEDŹ NA PYTANIE SPRZED TYGODNIA:

W której monarchii europejskiej następczynią tronu jest księżniczka Wiktoria?

Odpowiedź: Szwecji - jedyna kobieta wśród następców tronów w Europie

www.passa.waw.pl

Hanna Gronkiewicz-Waltz poszła po rozum do głowy w sprawie metra nocą

Brawo, wsłuchiwała się w głos ludu...



Szukając pieniędzy do pustoszejącej w szybkim tempie kasy miasta stołeczna władza zwyczajowo postanowiła zajrzeć do kieszeni warszawiaków. Podniesiono podatki, niektóre radykalnie, ceny biletów komunikacji miejskiej, a w ramach oszczędności postanowiono skasować nocne kursy metra. Lud stolicy odpowiedział masowymi protestami.

Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz i jej ekipa na gwałt szukają oszczędności, bo miasto grozi bankructwem. Taką opinię wydał z siebie m.in. wybitny ekonomista Krzysztof Rybiński. W ramach oszczędności postanowiono skasować nocne kursy metra, które od sześciu lat jeżdżą w weekendy do godz. 3

nad ranem. Ostatni nocny kurs miał odbyć się 10 lutego. Decyzję tłumaczono cięciami w budżecie komunikacji miejskiej, konkretnie potrzebą wygospodarowania 190 mln zł. Rozpoczęły się masowe protesty, tym bardziej że z wycięciem ZTM wynikało, iż skasowanie nocnych kursów kolei podziemnej przyniosłoby raptem 3,5 mln zł oszczędności. To kropla w morzu, jak idzie o wysokość budżetu stolicy Polski (ponad 13 miliardów złotych).

Pierwsza akcja protestacyjna przyniosła połowiczny efekt. Stołeczny ratusz, ustami prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, obiecał, że metro w weekendy będzie kursować, ale tylko do godz. 1.30. Nie spodobało się to szczególnie warszawskiej młodzieży, która o tej porze dopiero rozkręca się na melanzach pry-

watnych, w klubach i na dyskotekach. Młodzi natarli ostro, ruszyła zbiórka podpisów pod protestem, który zaczął rozlewać się na całe miasto. W 2014 r. odbędą się kolejne wybory samorządowe, więc ktoś na Pl. Bankowym poszedł po rozum do głowy i rzucił hasło, że w tak napiętej sytuacji chyba należy spasować. Aby wyjść z twarzą prezydentki dwór puścił w lud bajeczkę, jakoby Hanna Gronkiewicz-Waltz odwołała swoją decyzję po „wsłuchaniu się w głos młodych działaczy PO i mieszkańców korzystających z podziemnej kolei w nocy”. Opozycja natychmiast wyśmiała ten fragment oświadczenia, który mówił o rzekomym niezadowoleniu młodych z PO oraz ich wpływie na decyzje podejmowane przez prezydent miasta, ich partyjną szefową.

Media i wszyscy zainteresowani ucieszyli się, że udało się zablokować chybiony pomysł likwidacji w weekendy nocnych kursów metra. My również cieszymy się, że pani prezydent przypomniała sobie, że „vox populi, vox Dei”. To miło z jej strony. Jesteśmy jednak cokolwiek zaniepokojeni wypowiedzią pani Agnieszka Kłęb z biura prasowego ratusza, która w imieniu władz miasta zadeklarowała, że „do czerwca metro będzie

jeździć w weekendy bez zmian”. Uwaga! - do czerwca. Znając dobrze niechęć stołecznej władzy do ulegania społecznym protestom mamy przypuszczenia graniczące z pewnością, że latem HGW dopnie swego i skasuje nocne kursy podziemnej kolei. Czemu akurat latem? Bo wtedy młodzież gremialnie wyjedzie jak co roku na wakacje i ewentualne protesty nie będą miały takiej skali jak dzisiaj.

Bylibyśmy kontenci, gdyby jednak Hanna Gronkiewicz-Waltz uszanowała wolę większości warszawiaków i ujmując rzecz kolokwialnie – odcięła się od metra w weekendy. Na razie przyjmujemy decyzję pani prezydent za dobrą monetę. Będziemy monitorować tę ważną ze społecznego punktu widzenia sprawę.

Tadeusz Porębski
Foto Lech Kowalski

Plusy i minusy pod kontrolą.

0 zł

Zimowy przegląd stanu akumulatora.

Chcemy, by Twoje poczucie bezpieczeństwa rosło, nawet gdy wartość temperatury spada. Dlatego zimą przypominamy Ci o sprawdzeniu stanu akumulatora w Twoim Volkswagenie. Mamy też specjalną ofertę dla właścicieli wszystkich modeli samochodów osobowych Volkswagen 5-letnich i starszych. W ramach Pakietu ekonomicznego Volkswagen można wymienić akumulator na oryginalny, odpowiednio dopasowany do potrzeb Twojego samochodu na bardzo korzystnych warunkach – z bezpłatnym montażem i niższą ceną akumulatora.

Aby Twój Volkswagen pozostał Volkswagenem.
Volkswagen Serwis.



Das Auto.

Autoryzowany serwis VW Rowiński-Wajdemajer

Piaseczno, ul. Armii Krajowej 22, tel. 22 726 26 37, 22 726 26 12, 22 726 26 05, serwis@rowinski-wajdemajer.wpl

Maytone®
rok założenia 1991



NOWY salon
Audiologiczno-Protetyczny
02-792 Warszawa, ul. Lanciego 13, lok. 11

Maytone z Myślą
o Mieszkańcach Ursynowa

Oferuje NAJNOWOCZEŚNIEJSZE
rozwiązania technologiczne światowych liderów
w dziedzinie aparatów słuchowych takich jak:

oticon **PHONAK**

Zapraszamy serdecznie do naszego salonu.

Wizyty prosimy umawiać telefonicznie

tel.: 796 227 221

Przestępstwa przeciwko własności intelektualnej

Policyjne „blachy” ze złota

FOTO LECH KOWALSKI



Koalicja Antypiracka już po raz 15. nagrodziła najbardziej zasłużone w walce z piractwem jednostki policyjne. W tym roku Złote Blachy otrzymały: Komenda Stołeczna Policji, Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie oraz Komenda Miejska Policji w Krakowie.

Na uroczystości obecny był zastępca komendanta głównego nadinsp. Andrzej Rokita. Wyróżnienia wręczały również Natalia i Paulina Przybysz z zespołu Sisters. Policjanci, którzy na co dzień walczą z przestępczością gospodarczą, zatrzymują tych, którzy zajmują piractwem komputerowym, filmowym i fonograficznym. Aby ujawnić ten proceder, niezbędna jest praca zespołowa, opartej w dużej mierze na przeszukiwaniu Internetu, bo dziś z piractwem mamy do czynienia przede wszystkim w sieci.

Po raz 15. Koalicja Antypiracka wręczyła nagrody „Złote Bla-

chy” tym jednostkom, które w 2012 roku wykazały się najlepszymi wynikami w walce z piractwem.

Już czwarty raz nagrodę otrzymali funkcjonariusze z Komendy Stołecznej Policji, którzy dzięki swojemu konsekwentnemu i profesjonalnemu działaniu, ustalają i ujawniają użytkowników umieszczających bezprawnie fonogramy i wideogramy w serwisach hostingowych. Drugi raz Złote Blachy trafiły w ręce funkcjonariuszy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, którzy od wielu już lat prowadzą systematyczne i skuteczne działania, aby ograniczyć skalę zjawiska, jakim jest kradzież własności intelektualnej. Zeszły rok to szereg postępowań przeciwko osobom, które nielegalnie rozpowszechniały przez sieć pliki filmowe oraz muzyczne, a także gry i programy komputerowe. Osoby zatrzymywane do tych spraw naruszały prawa do znaków towarowych Sony Playstation i nielegalnie dystry-

buowały kodowane programy telewizyjne.

Swoją pierwszą „Złotą Blachę” otrzymali policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Krakowie. Funkcjonariusze z Wydziału dw. z Przestępczością Gospodarczą wykryli w 2012 roku przestępstwa przeciwko własności intelektualnej na bardzo dużą skalę. Na szczególne wyróżnienie zasługuje w tym przypadku zarówno ponadprzeciętny stopień zaangażowania w wykrywanie i zwalczanie przestępstw, jak również pełen profesjonalizm na każdym etapie podejmowanych działań.

Przestępstwa przeciwko własności intelektualnej dokonywane przez firmy i osoby prowadzące działalność gospodarczą nie należą do łatwych w wykryciu. Tym większe uznanie należy się funkcjonariuszom, którzy wzorowo wykonując czynności operacyjno-rozpoznawcze, osiągają godne podziwu rezultaty.

www.policja.pl

To się zaczęło 60 lat temu

Moja przygoda z Przekrojem

Jestem rówieśnikiem „Przekroju”, starszym za ledwie o 2 miesiące (urodziłem się w Krakowie w lutym, a pierwszy numer „Przekroju” ukazał się 15 kwietnia 1945 roku).

Odkąd sięgam pamięcią, w pokoju rodziców leżała w kącie sterta roczników „Przekroju”, zbieranych od pierwszego numeru, stąd „Przekrój” stał się pierwszym czasopismem, po które sięgałem i które wywarło ogromny wpływ na moją edukację („Świerszczyka” i „Iskierki” nie chciałem czytać, wydawały mi się zbyt dziecinne). Dzięki temu bardzo wcześnie nauczyłem się czytać i pisać, odwzorowując z „Przekroju” drukowane litery, zanim jeszcze poszedłem do szkoły. Do dziś zachował się mój pamiętnik z 1950 roku, pro-

wadzony w kratkowanym zeszyście, w którym uwiecznione są historyjki z życia i spostrzeżenia pięcioletniego szkraba.

Już wtedy marzyłem o zawodzie dziennikarza. Zaczęłem wydawać w domu własny magazyn ilustrowany „Obłoczek”, zawierający moje wiersze, opowiadania, rysunki, a także cały dział rozrywek umysłowych. Do złudzenia przypominał „Przekrój”, który naśladowałem, miał 16 kolumn, rysunek na okładce, na końcu dział „Rozmaitości”, tak samo ułożony w poprzek strony, z satyrycznym wierszykiem, wzorowanym na Kernie. Pisany był ręcznie (drukowanymi literami) i wydawany, rzecz jasna, w jednym egzemplarzu, który po przystępnej cenie sprzedawałem mamie, po czym zabierałem z

powrotem jako „egzemplarz redakcyjny”. Ukazywał się na bieżąco, ale jednocześnie uzupełniałem wszystkie numery ze wstecznymi datami, dzięki czemu z początkiem 1953 roku miałem już tyle wydanych numerów, co „Przekrój”.

Numer 397 owego „Obłoczka”, za sprawą Ludwika Jerzego Kerna, trafił w ręce redaktora naczelnego „Przekroju” Mariana Eilego. Otrzymałem wówczas na firmowym papierze niezwykły list (datowany 30 stycznia 1953 roku, miałem niecałe 8 lat), który do dziś przechowuję jako największą pamiątkę.

Wymiana trwała cały rok. Wspominam ten swój pierwszy sukces i przygodę dziennikarską z dumą i rozrzewaniem.

Wojciech Dąbrowski

**PRZE
KROJ**

TYGODNIK • KRAKÓW • MANIFESTU LIPCOWEGO 19, • TEL. 559-54

Kraków dnia 30.I.1953

Szanowny Kolego Redaktorze.

Przypadkowo trafił do naszych rąk numer 397 wydawanego przez ob. Redaktora czasopisma „OBŁOCZEK”. Z prawdziwą przyjemnością zespoli redakcyjny naszego tygodnika zapoznał się z treścią wzmiankowanego numeru, stwierdzając, że poszczególne rubryki „OBŁOCZKA” redagowane są w sposób oryginalny i ciekawy. Z tego też powodu pragnęlibyśmy i w dalszym ciągu zapoznawać się z dalszymi osiągnięciami pisma redagowanego przez ob.Redaktora. Sądzymy, że możliwe to będzie na zasadzie wzajemnej wymiany. Przepuszczamy, że względy techniczne nie odegrają większej roli i ob. Redaktor będzie mógł powiększyć nakład o jeden egzemplarz, który prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji. Ze swej strony zapewniamy, że egzemplarze wymienne „PRZEKROJU” wysyłać będziemy punktualnie. Niniejszym załączamy numer 408 naszego pisma i zwracamy uwagę ob. Redaktora na zdjęcie zamieszczone na stronie 6 tego numeru. W oczekiwaniu na następne numery „OBŁOCZKA”, pozostajemy z poważaniem

Redakcja Tyg. „Przekrój”
PRZEKROJ
TYGODNIK
ul. W. Manifestu Lipcowego 19
Tel. 559-54

Kronika Stróżów Prawa



Dojrzała dilerka?

Policjanci z wydziału kryminalnego wykonywali czynności związane z poszukiwaniem osoby ukrywającej się przed wymiarem sprawiedliwości. Z informacji funkcjonariuszy wynikało, że w jej miejscu zamieszkania mogą znajdować się znaczne ilości narkotyków. Kiedy stróże prawa pojawili się pod wskazanym adresem, przez dłuższy czas obserwowali mieszkanie, w którym mimo wielu wezwań, nie otworzono drzwi. Dzięki pomocy funkcjonariuszy straży pożarnej, policjanci dostali się do środka.

Kryminalni zastali w lokalu jego właścicielkę Ewę K (lat 72). Policjanci postanowili dokładnie sprawdzić mieszkanie. W kurcie damskiej wiszącej w przedpokoju znaleźli torebkę

foliową z roślinnym suszem, a w jednym z pokoi kolejne torebki z podobną substancją. Najwięcej narkotyków funkcjonariusze odkryli w szafce znajdującej się na balkonie.

Policjanci zabezpieczyli ponad 400 gramów marihuany. 72-latką twierdziła, że narkotyki nie są jej własnością i nie wie skąd się wzięły w jej mieszkaniu. Nie potrafiła także wytłumaczyć funkcjonariuszom dlaczego nie reagowała na ich pukanie i prośby o otwarcie drzwi. Ewa K. usłyszała w prokuraturze zarzut za posiadanie znacznej ilości środków odurzających. Grozi jej kara do 10 lat więzienia.

Napadła i groziła nożem

Do mokatowskiej komendy zgłosiła się kobieta, która powiadomiła mundurowych, że została napadnięta. Z jej relacji wynikało, że na ulicy Madalińskiego podeszła do niej kobieta, która zmusiła ją do oddania torby, wyciągając jednocześnie nóż, którym zaczęła jej grozić. 25-latką, obawiając się o swoje życie oddała jej torebkę, w której znajdował się laptop, klucze do mieszkania i do samochodu, portfel, dokumenty oraz inne przedmioty.

Policjanci natychmiast rozpoczęli poszukiwania kobiety. Wszystko wskazywało na to, że może znajdować się w jednym z mieszkań, przy ulicy Kwiatowej, w kierunku której uciekła po dokonaniu przestępstwa. Tam zatrzymali Grażynę P. i odnaleźli większość przedmiotów, które zostały skradzione pokrzywdzonej. W jednym z pomieszczeń funkcjonariusze zabezpieczyli także nóż, którym 35-latką groziła kobiecie.

Sprawą zajęli się funkcjonariusze zwalczający przestępczość przeciwko życiu. Po wykonaniu wszystkich czynności policjanci przewieźli kobietę do prokuratury, gdzie została przesłuchana. Grażyna P. usłyszała zarzut za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Dzisiaj o jej dalszym losie zadecyduje sąd.

Zatrzymani za rozbój

Do zdarzenia doszło w grudniu na ulicy św. Bonifacego. Jak ustalili wówczas policjanci sprawcy zaatakowali przechodzącą, którego pobili. Najpierw kopali go po całym ciele, a potem okradli. Napastnicy zabrali mu telefon komórkowy, słuchawki, pendrive'a oraz dokumenty. Kiedy informacja o tym przestępstwie dotarła do wilanowskiego

komisariatu, sprawą zajęli się kryminalni.

Dzięki pracy operacyjnej policjantów, sprawcy tego przestępstwa trafili do aresztu. Okazali się nimi 32-letni Mirosław W. oraz 29-letni Marcin L. Obaj uszyśleli w prokuraturze zarzut za rozbój. Grozi im kara do 12 lat więzienia

Pijany spowodował kolizję

Do zdarzenia doszło w rejonie ulicy Domaniewskiej. Jak ustalili mundurowi, kierowca lincolna jadąc w kierunku ulicy Wołoskiej uderzył we fiata, który z kolei najechał na seata. Oba samochody oczekiwały na możliwość skrętu w ulicę Bryły. Chwilę później lincoln zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z fiatem brava.

Jak się później okazało, 52-letni Jan S. wsiałł za kierownicę mając ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali mężczyznę za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości. Kierowca został przesłuchany i usłyszał zarzut. Za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem karnym.

Zgłoszeniówka

Kolejna fikcyjna kradzież samochodu została wykryta przez

kryminalnych z Mokotowa. Na początku stycznia do komisariatu na Wilanowie zgłosił się właściciel opła vectry, który złożył zawiadomienie o jego kradzieży. Samochód znalazł się jednak po kilku dniach i wszystko wskazywało na to, że brał udział w zdarzeniu drogowym.

Specjaliści zajmujący się zwalczaniem przestępczości samochodowej szybko ustalili, że mają do czynienia z fikcyjną kradzieżą pojazdu. Mężczyzna zgłosił ją, ponieważ jak wyjaśnił policjantom, spowodował kolizję i bał się dalszych konsekwencji. Teraz mężczyzna zostanie przesłuchany w prokuraturze. Za składanie fałszywych zeznań oraz zawiadomienie o niepełnym przestępstwie grozi kara do 3 lat więzienia.

Narkotyki w bieliźnie

Policjanci zwalczający przestępczość narkotykową na Ursynowie uzyskali informację, że osoby które poruszają się volks-wagenem golfem mogą posiadać znaczną ilość narkotyków. W rejonie alei KEN zatrzymali ten pojazd do kontroli. W środku siedziało dwóch młodych mężczyzn. Po ich skontrolowaniu okazało się, że pasażer ma przy sobie narkotyki. Mateusz K.

schował w bieliźnie sześć torebek z roślinnym suszem.

Policjanci zatrzymali 19-latką, a ponad 15 gramów marihuany zabezpieczyli do sprawy. Mężczyzna usłyszał już zarzut za jej posiadanie. Za to przestępstwo grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Handel narkotykami

Policjanci zwalczający przestępczość narkotykową ustalili kolejne osoby podejrzewane o handel narkotykami. Okazali się nimi dwaj bracia. W miejscu ich zamieszkania funkcjonariusze znaleźli 11 zawiniątek z roślinnym suszem oraz aluminiową folię z białym proszkiem. 28-latek oraz 23-latek trafili do policyjnego aresztu.

Do sprawy zostało zabezpieczone ponad 13 gramów amfetaminy oraz blisko 10 gramów marihuany. Policjanci ustalili, że od jakiegoś czasu mężczyźni również handlowali narkotykami. Obaj zostali przesłuchani w prokuraturze, gdzie uszyśleli zarzuty za popełnienie przestępstwa. Sąd po zapoznaniu się ze sprawą postanowił o ich tymczasowym aresztowaniu. Za handel narkotykami grozi kara nawet do 10 lat więzienia.

STOMATOLOGIA

- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem

KAL-DENT

PEŁNY ZAKRES

ul. Miklaszewskiego 9 ul. Pileckiego 132
 ☎ (22) 641 22 77, ☎ (22) 894 58 68
 ☎ (22) 446 55 91 ● RTG

www.kaldent.pl

UMOWA z NFZ PROTETYKA
 ORTODONCJA na NFZ
 LECZENIE

pon.-pt. 9-19, sob. 9-13

KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

IMAKO
 Agencja Reklamowa
 Imako@Imako.com.pl

BANERY
 SZYLDY
 KASETONY

602 213 555

PODZIĘKOWANIE

Pani Romie Kopiec

Instruktorowi w Klubie Seniora „Słoneczko” przy SMB Imielin pragniemy złożyć gorące podziękowania za piękne uhonorowanie ważnej dla nas uroczystości. Życzymy wszystkiego co najlepsze oraz powodzenia w dalszej pracy dla dobra seniorów.

Dziękujemy Janeczce Wieczorek oraz koleżankom, które uświetniły swoją obecnością naszą uroczystość.

Janka i Henryk

Obserwowanie na Facebooku?

W Polsce wpisy na Facebooku pojawiły się zaledwie dwa miesiące temu, a już zyskały tysiące fanów. Czym jest spotting? Na czym polega jego fenomen?

„Piękna brunetka w stylowym płaszczku i złotym szaliku, siedziała z tyłu autobusu i z ciekawością patrzyła na świat za oknem. Bardzo mi się spodobała, masz typ urody, który uwielbiam. Wysiedliśmy na tym samym przystanku, ale nie miałem dość odwagi by Cię zaczepić. Proszę odezwij się, może uda mi się naprawić swój błąd.” (Spotted: ZTM).

Działanie spottingu nie jest skomplikowane. Jeśli zauważysz osobę, która Ci się spodoba a nie zdążyłeś do niej podejść bądź zabrakło Ci odwagi, możesz anonimowo napisać wiadomość z opisem tej sytuacji do administratorów, którzy opublikują ten wpis na fanpage'u. Jest szansa na to, że szukana osoba zobaczy ten wpis i odpisze. Moda ta przywędrowała ze Stanów Zjednoczonych i zachodniej Europy. W Polsce pierwszą stroną tego typu był „spotted: BUW” (Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie), który zyskał już 15 tys. fanów. Wydawałoby się, że na fanpage biblioteki znajdziemy informacje dotyczące dostępności książek, nowości literackich. Nic bardziej omylnego. Na „spotted: BUW” możemy znaleźć takie posty jak: „Bardzo dziękuję chłopcu, który znalazł mój telefon, zadzwonił do mojego taty i zaniósł zgubę do informatoium. Gdybyś miał ochotę na kawę w ramach podziękowańi będę w rewersie o 19. Pozdrawiam”. lub „Spokoju mi nie daje myśl, że siedziała obok mnie brązowowłosa cowgirl (kownbojki, niebieskie dzinsy, biała koszulka, koszula w czerwonej kratce) w kanciastych okularach – Faaajna. A ja głupi pozwoliłem jej spakować się i odejść. Obiecuję poprawę i jak Cię jeszcze spotkam...”

Jak mówią twórcy spottingu, udało się dzięki tej nowej modzie doprowadzić do kilku randek a także odnaleźć wiele rzeczy, jak czapki, telefony itp. To jednak nie wszystko. Na witrzynach spottingowych możemy znaleźć ciekawe, niekiedy śmieszne historie spotterów:

„Pozdrawiam mojego chłopaka, który 30.01 o godzinie około 20 jechał w stronę Kabat z jakąś dziewczyną i się z nią całował. Dodam, że to nie byłam ja. Kochany jesteś :)” (spotted: metro) czy „Pozdrowienia dla gościa, któremu wczoraj (01.02) ok. godz. 16 przy stacji Plac Wilsona (metro kier. Kabaty) zadzwinięczał dzwonek SMSa mówiący „następna stacja Świętokrzyska” (o własnie taki: http://www.metro.waw.pl/pliki/mw1/a14p.waw, wywołując tym popłoch wśród pasażerów pociągu, którzy myśleli, że ominęła ich stacja na której mieli wysiąść :)”. (spotted: metro) a także „od spotterów: do chłopaka udającego nimfę wodną na 3, zakazanym piętrze: miło by było gdybyś opowiadał swoje historie trochę głośniej, tak aby Ci na 1 piętrze też mieli szansę posłuchać o Twoich szalonych melanzach w wieku 16 lat. Buziaczki!” (spotted: BUM).

A co dzieje się na stronach spottingowych Ursynowa, Mokotowa, Piaseczna oraz metra Wilanowska? Chwilowo nic szczególnego. Strony dopiero zaczynają funkcjonować. Aby były efektywne musi się tym zainteresować dużo osób. Także do dzieła! Warto zacząć śledzić te witrzyny, kto wie, może to Was ktoś szuka?

Spotting daje wiele możliwości. Dzięki niemu możemy się dowiedzieć jaka jest pogoda w innym mieście bądź jakie utrudnienia czekają na nas w danej miejscowości np. strajki oraz zdobyć wiele informacji z życia miast, lokali, szkół. Spotting umożliwia też utworzenie spontanicznych wydarzeń, flash-mobów. Jest również wykorzystywany w celu uzyskania pomocy.

Spotting dopiero zaczyna się rozwijać, ale już widać, że robi furorę. Jest pożyteczny i praktyczny, daje możliwość komunikacji, nawiązywania nowych znajomości. Przede wszystkim pełni też funkcję rozrywkową, nie sposób nie uśmiechnąć się czytając niektóre informacje. Ale co dalej ze spottingiem? Czy jest to tylko moda przejściowa? To się wkrótce okaże.

Meggi

Dzisiaj jest Wtorek 06 listopada 2012. Imieniny Feliksa, Leonarda, Melaniasza

POGODA NA DZIŚ

6 ° 2 °

PASSA^β
 TYGODNIK ŚĄSIADÓW

WWW.PASSA.WAW.PL

ZAPRASZAMY

REDAKCJA ZASIĘG REKLAMA KONTAKT

DO ODWIEDZENIA NASZEGO PORTALU

VII Katolickie Dni Filmowe 2-3 marca 2013 r.

MOKOTOWSKI DOM KULTURY „CENTRUM ŁOWICKA”, UL. ŁOWICKA 21, WARSZAWA

PATRONAT HONOROWY: dr Artur Górski, Poseł na Sejm RP

Program:

Sobota, 2 marca

- 12:00 Otwarcie pokazów
 12:10 Filmy Arkadiusza Gołębiewskiego oraz spotkanie autorskie z reżyserem
 Sny stracone sny odzyskane, dokument, 28 min.
 Duchem ciosany, dokument, 30 min.
 Historia Kowalskich, fabularyzowany dokument, 65 min.
 14:50 Kapłan Wykłęty – ks. Władysław Gurgacz – Kapelan Polski Podziemnej, dokument, realizacja: Bernadeta Grabowska, Piotr Grabowski, TV Trwam 2012, 40 min.
 15:30 Przerwa
 16:00 Trzech kumpli, dokument, reż. Ewa Stankiewicz, Anna Ferens, 107 min.
 17:50 Przerwa
 18:10 5 dni wojny (5 Days of War), dramat wojenny, USA 2012, reż. Renny Harlin, 120 min.

Niedziela, 3 marca

- 11:30 Otwarcie pokazów
 11:40 Skarga, biograficzny, reż. Jarosław Mańka, Polska 2012, 46 min.
 12:30 Seans rodzinny - pokaz specjalny
 Największy z cudów (The Greatest Miracle), animowany, reż. Bruce Morris, Meksyk 2011, 70 min.
 13:40 Przerwa
 14:00 Kościół w świecie
 Filmy dokumentalne Agnieszki Dzieduszyckiej – Pomoc Kościołowi w Potrzebie
 Ziarno w cierniach (Białoruś), 52 min.
 Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat (Gruzja), 52 min.
 15:50 Przerwa
 16:20 Filmy organizacji „Open Doors – W służbie prześladowanym chrześcijanom” oraz spotkanie z przedstawicielami Open Doors
 Ucieczka z Korei Północnej
 Sytuacja chrześcijan w Egipcie
 17:10 Ziemia Święta – Ziemia bez chrześcijan?, reportaż, realizacja: Bernadeta Grabowska, Piotr Grabowski, TV Trwam 2012, 30 min.
 17:40 Przerwa
 18:00 October Baby (Październikowe dziecko), dramat, reż. Andrew i Jon Erwin, USA 2011, 107 min.

Szczegóły wraz z opisami filmów na: www.fundacjaopendoors.pl

Organizatorzy: Mokotowski Dom Kultury „Centrum Łowicka”, Fundacja im. Św. Kazimierza Królewicza

Partnerzy Fundacji: SKOK WOŁOMIN, MOKPOŁ, AMA CONSULTING UBEZPIECZENIA, GUKIERNIA

Patronat medialny: niedziela, idziemy, OPOKA, PUNKT INFORMACYJNY, GOSK, WARSZAWA

SzukajacBoga.pl, PCh24, Polonia Christiana, MIESZKANIEC, PASSA, POŁUDNIE, NASZA POLSKA



T Z Z E Y A A D P T O R R W A S S K Z I A

SKRZYPEK NA DACHU

Na podstawie powieści Szolęma Alejchema „Dzieje Tewjego Mleczarza”

Reżyseria i choreografia: Jan Szurmiej

Scenografia: Wojciech Jankowiak

Kostiumy: Marta Hubka

Kierownictwo muzyczne: Teresa Wrońska, Sławomir Lebedziński

Światowej sławy musical „Skrzypek na dachu” cieszy się powodzeniem wśród publiczności na całym świecie. Tewje jest ubogim mleczarzem, ojcem pięciu córek, które chce wydać za mąż. One jednak nie zgadzają się z propozycjami swatki i szukają związków opartych na miłości. Tewje raz po raz staje przed wyborem, co jest ważniejsze: życie zgodnie z tradycją czy szczęście córek. Pomimo problemów jakie napotyka, Tewje ujmuje mądrą dobrocią, przyjaznym stosunkiem do wszystkich ludzi oraz rzadko spotykaną nadzieją. Do tego jest człowiekiem, który w każdej kwestii ma własny indywidualny punkt widzenia.

Terminy spektaklu „SKRZYPEK NA DACHU”

8 lutego godz. 18:00

9 lutego godz. 18:00

10 lutego godz. 18:00

Rezerwacja biletów

tel.: (22) 850-64-50/51 albo (22) 526-20-34/49

e-mail: bow@teatr-zydowski.art.pl

Kasa Teatru

godziny otwarcia:

poniedziałek - piątek: 11:00-14:00 oraz 15:00-18:00

sobota: 12:30-19:00

niedziela: 14:30-18:00

tel.: (22) 850-56-56

www.teatr-zydowski.art.pl

BAGAŻE KLUTURY W TEATRZE ŻYDOWSKIM

Już na początku lutego Teatr Żydowski przygotował wyjątkowy cykl spotkań zatytułowany „Bagaże Kultury”. Nowy cykl poświęcony będzie ważnym zjawiskom i postacią kultury żydowskiej.

Pierwsze spotkanie dedykowane jest wielkiej aktorce teatralnej i filmowej Idzie Kamińskiej, patronce Teatru Żydowskiego. Ida Kamińska jedna z największych aktorek w historii żydowskiej sceny teatralnej, nominowana do Oscara.

W programie: fragmenty autobiograficzne książki Idy Kamińskiej „Moje życie, mój teatr”. W cykl wprowadzą: Ewa Dąbrowska, aktorka Teatru Żydowskiego oraz Stanisława Celińska i Teresa Budzisz Krzyżanowska. W spotkaniu udział wezmą również Szymon Szurmiej, dyrektor Teatru Żydowskiego oraz Mariusz Szczygieł, autor reportażu o Idzie Kamińskiej „Bagaże Idy K”, publikowanego przed kilku laty w „Gazecie Wyborczej”. Wszystkie spotkania cyklu prowadzi Remigiusz Grzela, polski prozaik-poeta i dramaturg.

Pozostałe cykle spotkań w Teatrze Żydowskim:

20 lutego g.19.00

Spotkanie z Marianem Fuksem zatytułowane „Muzyka na Purim”

23 lutego g.19.00

Świat Juliana Tuwim, Spotkanie z cyklu „Jest o czym pogadać” poprowadzi Ryszard Marek Groński.

Na powyższe wydarzenia- **WSTĘP WOLNY!!!**

Serdecznie zapraszamy!!!

WALENTYNKI W TEATRZE ŻYDOWSKIM

W tym roku Walentynki wypadają w czwartek. Walentynki zbliżają się wielkimi krokami i najwyższa pora by zastanowić się, jak najprzyjemniej spędzić ten wyjątkowy wieczór. Dla miłośników teatru nie ma lepszej opcji na uczenie święta zakochanych, niż romantyczny spektakl. Na dzień 15 lutego o godz. 18.00 przygotował dla widzów specjalny spektakl musicalowy, poświęcony właśnie tematyce miłości- „Ach! Odessa-Mama...” podczas trwania spektaklu zostaną rozlosowane nagrody, m.in. romantyczna kolacja dla dwóch osób w jednej z restauracji Magdy Gessler, kosz prezentowy oraz bilety na spektakle.

„Ach! Odessa – Mama...” to musical oparty na błatnych pieśniach, wywodzących się ze światka przestępczego. Prosta opowieść o uczuciach, miłości, honorze, zdradzie, zaprawiona poczuciem humoru. Dźwięki muzyki żydowskiej, rosyjskich romansów, rumuńsko-besarabskich rytmów, turecko-kaukaskich brzmień, czy nostalgiczność kozackich pieśni ludowych tworzą oprawę dla odeskiego półświatka.

Znużeni świętem zakochanych single wcale nie muszą się zaszywać w domach.

O nich również pomyślano - porwicie swoich przyjaciół, bliskich znajomych i spotkajmy się w teatrze! Umówmy się nie na dziewiątą ale na szóstą!!!

Kontakt do rezerwacji:

BIURO ORGANIZACJI WIDOWNI

Tel. 22/526-20-34 oraz 22/850-64-50/51

@:bow@teatr-zydowski.art.pl



TEATR OCHOTY

W TEATRZE OCHOTY... Z WIZYTĄ NA KURPIOWSKIEJ WSI

„Kalino malino czerwona jagodo” – bardzo prosty, ale również bardzo dobrze przemyślany i zrealizowany obraz wiejskiego świata. Opowieść o życiu czterech kurpiowskich kobiet.

Wchodząc do niezwykle kameralnej sali Studia Teatralnego Koło, w której do czasu zakończenia remontu swojej siedziby można oglądać spektakle Teatru Ochoty, na scenie dostrzegamy cztery zgarbione, wydawałoby się pod ciężarem życia, postaci. Po chwili niewielka scena rozbłyska w świetle reflektorów, a na ławce przed chałupą dostrzegamy owe postaci – stare kobiety przyodziane w typowe regionalne stroje. Każda ma swoje bolączki, swoje problemy. Każda na coś narzeka. Mamy więc narzekające stare baby – sytuacja nikomu nie obca. Po chwili jednak przenosimy się w czasie, do ich lat młodości, do ich pierwszych miłości – wszak to kolejne miłości wyznaczają poszczególne etapy ich życia. Opowieść każdej z bohaterki składa się z kilku scenek pełnych humoru, jak również nuty zadumy czy nawet nostalgii. Igor Gorzkowski - autor scenariusza przy niezwykle prostych zabiegach ukazuje nam piękno prostoty świata, który już przemija, a w którym ówczesnie żyjący byli nie mniej (a może nawet bardziej) szczęśliwi niż współcześni.

Mocno rozbudowana rozmowa między kobietami, wbrew pozorom, daje aktorkom niezwykle pole do popisu, poprzeczkę stawia im wysoko. Młode aktorki (Aleksandra Grzelak, Olga Omeljaniec, Natalia Sikora oraz Diana Zamojska) zdają się być najlepiej dobranymi do swoich ról. Nie tylko wspaniale wczuwają się w klimat historii, ale również, co najistotniejsze, potrafią owym klimatem uraczyć swoich gości – widzów. Nie bez znaczenia pozostają kostiumy i przemyślana, skromna scenografia Joanny Gawrońskiej, których połączenie nie tylko doskonale wpisuje się w koncepcję twórcy, ale dzięki swojej prostocie, pomaga widzowi poczuć prawdziwy klimat życia polskich wsi sprzed lat.

Dialogi są przeplatane kurpiowskimi przyśpiewkami, a w tle tej kameralnej sztuki pobrzmiewa muzyka wykonywana przez dwuosobowy zespół grający na ukulele oraz melodie tworząc niezapomnianą atmosferę.

Spektakl naprawdę godny polecenia, a ponownie będzie można go obejrzeć w Teatrze Ochoty 1 i 2 marca o godz. 19.30, do czego bardzo zachęcam.

Michał Ositek

Z okazji zbliżającego się Dnia Zakochanych

zapraszamy

do Multikina na Ursynowie
i do Złotych Tarasów
na operę „Romeo i Julia”.

12 lutego 2013 r. godz. 18:00



Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie „Janosikowego”

Los finansów stolicy w rękach Donalda Tuska

Trybunał Konstytucyjny ostatecznie uznał, że ustawa o opłacie zwanej janosikowym jest co prawda dysfunkcyjna, ale poza jednym przepisem nie łamie Konstytucji RP. Warszawa nadal będzie płaciła według dotychczasowych zasad, w tym roku jest to blisko 800 mln zł.

Co to w ogóle jest „janosikowe”? Jest to sposób zasilania funduszu solidarnościowego, z którego finansowana jest subwencja ogólna, w praktyce nakazująca województwom Polski o wyższych przychodach przekazywanie części swoich dochodów na rzecz pozostałych. Wysokość dotacji jest obliczana jako procent przychodów województwa sprzed dwóch lat w stosunku do bieżącego roku budżetowego. W odniesieniu do gmin, opłatę taką muszą uiścić podmioty, których dochody z podatków w przeliczeniu na głowę mieszkańca przekroczy 150 proc. średniej krajowej.

Województwo mazowieckie od kilku lat oddaje w ramach „janosikowego” 700 do 900 mln zł rocznie, choć w regionie poza bogatą(?) Warszawą funkcjonuje ponad 100 gmin, które należą do najuboższych w kraju. Próba podważenia tego krzywdzącego Warszawy i inne duże miasta przepisu przypadła jednak w Trybunale Konstytucyjnym. Teraz kolej na Sejm, ponieważ sędzia Piotr Tuleja poinformował strony, że Trybunał przygotowuje dokument, w którym wyliczone zostaną niedociągnięcia w ustawie. Zostanie on doręczony Sejmowi jako coś w rodzaju ściągawki i ma instruować parlamentarzystów, co należy poprawić. Chodzi m.in. o brak progów ostrożnościowych zabezpieczających samorządy przed płaceniem kwot zagrażających ich finansom.

Nasuwa się pytanie, czy posłowie PO wybrani do Sejmu z okręgu warszawskiego przekonają kolegów spoza stolicy do zaakceptowania poprawek. Na



FOTO LECH KOWALSKI



razie idzie im to niczym przysłowiowa krew z nosa, choć warszawskimi posłami są takie tuż w Platformie jak Donald Tusk, czy wiceszefowa tej partii Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Prawda jest taka, że o wysokości „janosikowego” w ogóle nie musiałyby rozstrzygać TK, gdyby Sejm sam poprawił jego zapisy. Ale Tusk i Gronkiewicz-Waltz nie potrafili uzgodnić z własnymi posłami strategii dzia-

łania. I stało się tak, że tzw. obywatelski projekt korekty „janosikowego” przepadł w Sejmie na wniosek... posłanki Platformy z Wałbrzycha, Moniki Wielichowskiej. Za jego odrzuceniem zagłosowało aż 15 posłów PO spoza Warszawy. A przecież Warszawa wcale nie uchyla się od płacenia „janosikowego”, chce tylko zmian w sposobie jego naliczania, bo globalny kryzys spowodował, że stolica państwa sama znalazła się w potrzebie. Tak trudno władzom partii wyłumaczyć to własnym posłem? W razie odrzucenia słusznych, bądź co bądź, argumentów można przecież w głosowaniu wprowadzić dyscyplinę partyjną. Robiono tak nie raz.

Tak czy owak, Sejm będzie musiał ponownie pochylić się nad „janosikowym”, tym razem z uzasadnieniem wyroku TK na prezydialnym stole. Czy Donald Tusk i Hanna Gronkiewicz-Waltz odwdzięczą się wreszcie kilkuset tysiącom warszawiaków za to, że oddali na nich głosy i przekonają członków partii, że korekta „janosikowego” stała się palącą koniecznością, bo Warszawa za sprawą realizacji wielu inwestycji, z których korzystają także setki tysięcy przyjeźdźnych, w tym posłowie spoza stolicy, ledwo wiąże koniec z końcem? Mogą to zrobić bez większego wysiłku. Jeśli tak się nie stanie, ci, którzy głosowali na Tuska i Gronkiewicz-Waltz, powinni w kolejnych wyborach do parlamentu mocno zastanowić się przed wrzuceniem do urn kart z tymi nazwiskami.

Tadeusz Porębski

abcde

Ala ma kota



**1% - TO TAK NIEWIELE,
A TAK DUŻO
DLA MNIE ZNACZY...**

Cześć. Nazywam się Piotr. Mam 6 lat. Lekarze zdiagnozowali u mnie zespół Sotos - rzadki, genetyczny zespół wad wrodzonych.

Dzisiaj wraz z rodzicami robimy wszystko, żebym mógł funkcjonować samodzielnie. Może Cię to zdziwi, ale to, co dla moich rówieśników jest codziennością i rutyną, mnie sprawia wiele kłopotu.

Potrzebuję systematycznej rehabilitacji, wielu codziennych godzin spędzonych pod okiem doświadczonych terapeutów. Rodzice często żartują, że w ten sposób dbam o kondycję ;), ale chodzi o mój rozwój, który wymaga wszechstronnych zajęć usprawniających. To ciężka praca, ale z miesiąca na miesiąc robię olbrzymie postępy!

W ubiegłym roku m.in. uczyłem się pisać literki (umiem się podpisać PIOTR), czytać pojedyncze sylaby, udało mi się podskoczyć do góry (ale frajda!), coraz więcej mówię, poznałem wiele nowych piosenek (bardzo lubię śpiewać).

Przedemną kolejną wyzwania... pierwsza wizyta w szkole, dodawanie, odejmowanie, etc.

Jeżeli nie wybraliście Państwo komu przekażecie 1% swojego podatku - proszę przekażcie go dla Piotrusia. Zgromadzone w ten sposób środki pomagają nam w finansowaniu rehabilitacji. **Bardzo dziękujemy !)**

Jak przekazać 1% podatku dla Piotrusia?

Wypełniając odpowiednią rubrykę w rocznym zeznaniu podatkowym PIT (28, 36, 36L, 37, 38), należy wpisać:

1. Nazwa OPP: **Fundacja Dzieciom „Zdażyć z Pomocą”**

2. Numer Krajowego Rejestru Sądowego:

KRS 0000037904

3. Bardzo ważne! W rubryce INFORMACJE

UZUPEŁNIAJĄCE, cel szczegółowy 1%

koniecznie trzeba wpisać: **4613, Piotr Ujma**

Chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim darczyńcom, którzy przekazali swój 1% na Piotrusia w ubiegłym roku. Zobaczcie, co udało nam się osiągnąć:



8 > 6

www.piotrujma.pl

mam 6 lat...

OBWIESZCZENIE

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie działając na podstawie art. 19 ust. 1a ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2009 r. Nr 151, poz. 1220, ze zm.), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. Nr 199, poz. 1227, ze zm.) oraz § 6 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 12 maja 2005 r. w sprawie sporządzania projektu planu ochrony dla parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów, tworów i składników przyrody (Dz. U. Nr 94, poz. 794)

ZAWIADAMIA

o wyłożeniu projektu planu ochrony, sporządzonego w formie projektu zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie, dla rezerwatu przyrody „Las Natoliński”.

Przedmiotem projektu planu ochrony jest zdefiniowanie działań koniecznych do podjęcia celem utrzymania wyznaczonego dla rezerwatu celu ochrony, wraz z określeniem sposobu jego udostępnienia. Wyłożony projekt zarządzenia, z chwilą zakończenia przewidzianej przez prawo procedury, wejdzie w życie, jako powszechnie obowiązujący akt prawa miejscowego wydany w formie zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie.

Jednocześnie informuje się, iż:

- 1) w terminie 21 dni od dnia publicznego wywieszenia niniejszego obwieszczenia, istnieje możliwość zapoznania się w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie, mieszczącej się przy ul. Henryka Sienkiewicza 3, 00-015 Warszawa, w godzinach 9:00 - 15:00 w pokoju 305 z dokumentacją sprawy, którą stanowi projekt planu ochrony rezerwatu przyrody „Las Natoliński” sporządzony w formie projektu zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie;
- 2) istnieje możliwość składania, w formie pisemnej lub ustnej do protokołu, w terminie 21 dni od dnia publicznego wywieszenia niniejszego obwieszczenia, przez wszystkich zainteresowanych uwag i wniosków do wskazanej w pkt 1 dokumentacji. Organem właściwym do rozpatrzenia wniesionych uwag i wniosków jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie, do którego bezpośrednio na adres Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Warszawie, ul. Henryka Sienkiewicza 3, 00 - 015 Warszawa lub na adres e-mail: rdos.warszawa@rdos.gov.pl należy kierować wszystkie uwagi i wnioski dotyczące wyłożonej dokumentacji.

Monika i Bartosz Soćkowie – życie małżeństwa arcymistrzów od kuchni

Szachują cały świat i wieś Zalesie

Na przełomie starego i nowego roku było o nich głośno w dalekim Chanty-Mansyjsku na Zachodniej Syberii, ostatnio zaś gratulowali im burmistrz Piaseczna Zdzisław Lis i przewodniczący rady miasta Andrzej Swat. Bo Monika i Bartosz Soćkowie odnoszą sukcesy i globalnie, i lokalnie.

Ona – pokonała w Chanty-Mansyjsku aktualną mistrzynię świata w szachach Yifan Hou, która w 2010 została wybrana najlepszą sportswomenką Chin (ponad 1,3 mld ludności). On – wygrał tamże turniej o Puchar Rosji. Ich dzień jak co dzień jest zawsze związany z szachami. To małżeństwo arcymistrzów krąży bowiem po całym świecie, utrzymując się z pracy głową. Jeśli urzędowy termin „pracownik umysłowy” odnosić do kogokolwiek w naszym kraju, to z całą pewnością do Moniki i Bartosza pasuje jak ulał.

Oboje grywają w najróżniejszych turniejach, ale zarobkowo najbardziej im się opłaca występować w rozgrywkach ligowych wielu krajów. Gdy niedawno odwiedziłem państwa Soćków w zaciszu ich domowej rezydencji w Zalesiu Górnym – on właśnie wrócił z występu w lidze austriackiej, ona – zaś z niemieckiej. W odczuciu Moniki szczególnie urok ma liga grecka, chociaż skupienie na grze nie pozwala raczej na korzystanie z uroków krajobrazu. Tym bardziej, że gra się bynajmniej nie w plenerze, tylko w klimatyzowanych pomieszczeniach hotelowych.

– Właśnie w Grecji miałam okazję zaprzyjaźnić się z najlepszą od lat wielu szachistką świata, Węgierką Judit Polgar, która występowała w pierwszej drużynie ateńskiego klubu, a ja w drugiej. Miałymy okazję do pogadania o sprawach rodzinnych, bo Judit jest matką dwojga dzieci – mówi Monika Soćko, dla której standardowy ligowy występ to 9 partii, co oznacza pobyt za granicą od siedmiu do dziesięciu dni. Bywają w celach szachowych w Atenach, tylko raz mogła sobie pozwolić na zwiedzenie Akropolu, bo akurat był dzień, gdy gra zaczynała się nie rano, jak zwykle, lecz dopiero o 17.00.

W kobiecej lidze rosyjskiej udało się Monice raz sięgnąć po mistrzostwo w drużynie Petersburga. Ta liga akurat ma specyficzny klimat. Kilka lat temu w Soczi odprawa przed turniejem wyglądała



Rodzina Soćków w komplecie

jak bankiet – stoły były suto zastawione, a kapitan drużyny serdecznie namawiał do raczenia się alkoholem. W trakcie turnieju jedna z faworyzowanych drużyn zaczęła nagle słabo grać – może dlatego, że każdego wieczoru zawodniczki tego piły. Ich kapitan postanowił zatem, że coś trzeba zmienić, no i zaczął co wieczór pić razem z nimi. O dziwo, ta strategia przyniosła od razu sukcesy – opowiada ze śmiechem Monika.

– Mnie to nie dziwi – dodaje Bartosz, bo gdy grałem w Chanty-Mansyjsku, sędzia główny był naprawdę pod dobrą datą. To u Rosjan zwyczajna rzecz.

– Ale w lidze rosyjskiej poziom gry jest niesłychanie wysoki. Dlatego byłam bardzo zadowolona z występu w Soczi, gdzie moja petersburska ekipa spisała się świetnie. Ostatnio poszło nam już gorzej i drużyna została chwilowo zawieszona. A szkoda, bo miała mocnego sponsora – wdycha Monika.

– Już w czasach ZSRR szachowych arcymistrzów w Rosji i innych republi-

kach było na pęczki. Kiedyś nasz czołowy szachista Aleksander Sznapiak pojechał na Ukrainę i był tam przyjmowany jak gwiazdor. Na miejscu okazało się, że wszyscy okoliczni szachiści uczyli się grać, studiując właśnie partie Sznapiaka. Nic zatem dziwnego, że gdy usiadł z nim do gry jakiś przeciętny szachista bez jakiegokolwiek rankingu, podchodził do Polaka z ogromnym respektem i człołobitnością. Niemniej, pokonał go po trzech godzinach i przeprosił, że musi natychmiast wyjść, bo urwał się tylko, za zgodą szefa, ze zmiany w fabryce – dorzucza szachową anegdotę Bartosz, który sięgnął po Puchar Rosji w Chanty-Mansyjsku, mając przeciwko sobie dwóch Ukraińców i trzynastu Rosjan, w tym wyżej notowanego w światowym rankingu Dymitra Jakowienkę.

Ciekawym doświadczeniem dla obojga małżonków są turnieje w Chinach, gdzie stawki dla arcymistrzów są nieco wyższe niż w Europie, nie każdy bo-

wiem decyduje się na długą podróż ze Starego Kontynentu. Zdaniem Bartosza, Chińczycy grają szybko, dynamicznie, z dużą pewnością siebie. Mają zanizone rankingi, bo rozgrywają partie głównie między sobą. Co ciekawe, jeśli chodzi o honoraria, to muszą dzielić się nimi z rodzimą federacją.

– Gdy niedawno uczestniczyłam w światowych igrzyskach gier umysłowych w Pekinie, najwięcej trudności sprawiała mi gra na ślepo z komputerem, bo nigdy wcześniej tego nie robiłam – dorzucza Monika.

Mecze ligowe w Polsce rozgrywane są w większych miastach, gdzie łatwiej o publiczność i sponsorów. – Czas wolny najchętniej urozmaicamy sobie, grywając w piłkę nożną. Nie wiem dlaczego, ale to ulubiony sport rekreacyjny polskich szachistów – zdradza Bartosz, który sam jest zapalonym piłkarzem.

Występy w turniejach zajmują małżonkom średnio sześć miesięcy w roku. Przez pozostałe półrocze powinni

systematycznie trenować, co jednak jest tylko marzeniem. Bartosz coraz częściej udziela się jako trener.

Małżonkowie w pewnym sensie rywalizują na szachownicy, odnosząc na arenie międzynarodowej sukcesy podobnej rangi. W urzędzie gminy Piaseczno zdarzyła się jednak zabawna sytuacja, bo zaproszono akurat w celu odznaczenia Moniki, a Bartosz tylko jej towarzyszył. Gospodarz uroczystości przedstawił laureatkę, dodając: – A mąż pani Moniki też gra w szachy! Zabrzmiało to tak, jakby ktoś zauważył przy nagradzaniu piosenkarki Anny Jurkaszewicz, że jej mąż, Krzesimir Dębski też nieźle brzdąka.

W zalesiańskim domu państwa Soćków liczą się wszelako nie tylko oni, bo jest przecież troje dzieci: Weronika (13 lat), Szymon (10 lat) i Julia (7). Cała trójka – oczywiście gra w szachy, a Weronika nauczyła grać całą swoją klasę i nawet uczy tej sztuki miejscowe przedszkolaki. Na początku stycznia (o czym informowaliśmy) Bartosz Soćko został uhonorowany przez władze gminy Piaseczno jako trener drużyny reprezentującej Szkołę Podstawową im. Wspólnej Europy w Zalesiu Górnym. Wraz z nim stanęli do dekoracji Weronika, Szymon oraz Patryk Błasiak i będący opoką zespołu Patryk Chylewski.

Zalesie Górne staje się powoli zagłębiem szachowym, rywalizując z czołowymi pobliskimi Chylicami. Arcymistrzostwo Soćkowie wychowują powoli swoich następców. Czy rozliczne zajęcia rodzinne nie przeszkadzają im w koncentrowaniu się przed ważnymi turniejami?

– W żadnym wypadku – oświadcza Monika. – Nie ukrywam, że ja akurat najlepiej koncentruję się przed wyjazdem na kolejny turniej, sprząając gruntownie dom. Jeśli zostawiam go nieopracowanego, czuję się nieprzygotowana do gry.

MACIEJ PETRUCZENKO

MONIKA SOĆKO (z Bobrowskich), ur. 1978 w Warszawie. Pierwsza polska szachistka, która zdobyła męski tytuł arcymistrza. Obecnie na 42. miejscu w rankingu FIDE. Mistrzyni Polski 1995, 2004, 2008, 2010.

BARTOSZ SOĆKO, ur. 1978 w Piasecznie. Arcymistrz od 1999 roku. W 2008 mistrz, a w 2003, 2005, 2006 i 2007 wicemistrz Polski. Obecnie klasyfikowany na trzecim miejscu w kraju.

RESET

Co każdy menedżer pojmie w LOT

Andrzej Celiński



Rząd zdecydował kwotą 400 milionów pożyczki wesprzeć PLL LOT. Nie wyklucza podwyższenia tej kwoty. Mówi się nawet o miliardzie złotych. Firma ma być uratowana, pieniądze zwrócone. Nie może być inaczej ze względu na zasadę równości konkurencji. Premier Tusk oświadczył, że odpowiedzialność bierze na siebie minister skarbu. Powiedział wyraźnie, że minister opuści stanowisko, jeśli restrukturyzacja się nie powiedzie. To jest jasne postawienie sprawy. Jeśli podatnicy w wniosek ministra odpowiedzialnego za tę spółkę (skarbu państwa jest w niej dominującym akcjonariuszem) wykładają pieniądze, to w przypadku porażki minister musi wziąć na siebie pełną odpowiedzialność.

Jest też zrozumiałe, że w tej sytuacji następuje zmiana prezesa zarządu spółki. Rada Nadzorcza ogłosiła konkurs. Do ostatecznej rozgrywki wytypowała dwóch najlepszych w jej ocenie kandydatów. Ich nazwiska zostały przedstawione ministrowi, bo w spółce tej minister powołuje prezesa. Minister dopisał kandydaturę Sebastiana Mikosza, która nie uzyskała akceptacji Rady Nadzorczej. Kiedy czytać będą państwo ten tekst, Sebastian Mikosz może być już na powrót prezesem LOT-u.

Rzecz ma interesującą historię, ponieważ był on prezesem tej firmy w bardzo trudnym okresie 2009/2010, ratując ją przed bankructwem, wynikającym z wielu błędów poprzednich zarządów. Nie potrafiły one przeciwstawić się żądaniom różnych grup nacisku, przede wszystkim związków zawodowych, skutecznie opierających się przed obniżeniem kosztów. Podstawowa regułą gospodarki rynkowej jest to, że każdy koszt musi być pokryty przychodem. Sytuacja, w której koszty stale przewyższają przychody, prowadzi do bankructwa. Chyba, że dobry wujek podatek stale spółkę dotuje. Na to liczyli związkowcy w LOT. Bo LOT oczywiście upaść nie może. Bo to flagowy, narodowy, polski przewoźnik. Bo to tradycja. Bo się należy. W roku 2009 spółka uwickana w niekorzystne dla siebie kontrakty paliwowe stanęła na krawędzi prze-

paści. Ale prezes, który wtedy uratował ją przed upadkiem, zapłacił utratą stanowiska. Związki zawodowe wtedy wygrały. Dzisiejsza sytuacja spółki jest konsekwencją tamtego (pyrrusowego) zwycięstwa.

Naturalne jest, że minister chce powrócić do tej osoby. Rada nadzorcza zaś, w skład której wchodzi przedstawiciele załogi, akceptuje przyjęcie budżetowych pieniędzy na ratowanie spółki, nie widząc jednak jako jej szefa wymagającego prezesa. Premier Tusk wyraźnie powiedział, iż oczekuje takiego zarządu, który nie będzie

„Bo LOT oczywiście upaść nie może. Bo to flagowy, narodowy, polski przewoźnik. Bo to tradycja. Bo się należy”

bał się konfliktu z tymi, którzy do obecnej sytuacji w spółce doprowadzili. Minister skarbu musiał to słyszeć. Trudno mu się dziwić, iż dość ma prezesów, których największą zdolnością jest zdolność wyciągania od nas pieniędzy.

Jest jednak w tym wszystkim coś, o czym i minister, i inni zainteresowani tą sprawą powinni pamiętać. A premier, który tyle czasu poświęcił tej jednej spółce, swoimi służbami monitorować i w przypadku nieprawidłowości reagować. Idzie o ład korporacyjny.

Rada nadzorcza sprawuje kontrolę nad pracą zarządu. Zarządza audyt, przyjmuje bilanse, ocenia pracę zarządu, wnioskuje o udzielenie albo nieudzielenie absolutorium. Jako organ spółki ponosi odpowiedzialność. Dlaczego główny akcjonariusz, skarbu państwa, nie zwołał nadzwyczajnego zgromadzenia akcjonariuszy i nie odwołał członków rady, którzy najwyraźniej źle pilnowali interesu, skoro my musimy wyłożyć setki milionów złotych, aby spółkę LOT teraz ratować? Dlaczego minister nie zrobił tego wtedy, gdy okaza-

ło się, że członkowie rady niczego nie rozumiali z lekcji historii zarządzania spółką, jaką były lata 2009-2012, eliminując z postępowania kwalifikacyjnego kandydata, którego prace niemałże i wbrew interesowi spółki oraz podatników przerwano? Dlaczego w sytuacji, kiedy tego nie zrobiono, co byłoby zgodne z prawem i elementarnymi zasadami ładu korporacyjnego, minister prosto wprowadza tylnymi drzwiami swojego kandydata? Kim są członkowie rady? Po co oni w spółce tkwią?

Dla jasności – z tej wiedzy, jaką mam, a częścię wiedzę z dobrych mediów, rozumiem ministra, że chce mieć w spółce człowieka, którego kompetencje zostały zweryfikowane. Sam też bym tego chciał. Oczekuję jednak, iż nie tylko zdrowy rozsądek, lecz również obowiązujące prawo i dobre obyczaje biznesowe będą zobowiązywać ministra skarbu do szczególnej dbałości w kwestii zasad ładu korporacyjnego. Trzeba zwołać NZA, odwołać nieudolnych i niepotrzebnych spółce członków rady nadzorczej, powołać nowy jej skład ufając, że nie interes własny, ale interes spółki w obsadzie pozycji prezesa zarządu będzie im przyświecał. Dotychczasowi członkowie rady już się wykazali. Nie ma powodu, by wykazywali się nadal. Trwoniąc nasze pieniądze. Tym bardziej, że przecież już po nominacji prezesa potrzebna będzie jakaś współpraca tych dwóch organów spółki. Niestety, jeszcze raz okazuje się, że rady nadzorcze spółek skarbu państwa są głównie po to, by ich członkowie wyciągali pokaźne kwoty z kieszeni podatników. To jedna z oczywistych patologii systemu politycznego, rozwijanego dzisiaj przez rząd PO/PSL. W 2010 roku, kiedy pan Mikosz, obecny kandydat, wskazywał przez ministra, musiał odejść ze spółki, rządziła ta sama koalicja... Trudno o bardziej przejrzysty przykład alienacji interesu państwa z jednej oraz interesu rządzących – z drugiej strony.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej Demokraci.pl andrzej@intelgraf.com.pl

Na uczniów czeka 119 punktów, zlokalizowanych w szkołach, bibliotekach, ośrodkach kultury i sportu

Ostatnie podrygi Zimy... w Mieście

Od blisko dwóch tygodni, aż do 8 lutego, potrwa coroczna miejska akcja „Zima w mieście”. Uczniowie w wieku od 6 do 18 lat mają do dyspozycji miejskie baseny i lodowiska. Mogą też wybrać się do teatru, kina, a nawet na wycieczkę do Sejmu.

Wszystkie warsztaty i zajęcia są za darmo, finansowane przez Ratusz, który postarał się również o bezpłatne przejazdy dla grup dzieci miejską komunikacją. W tym roku akcja odbywa się dodatkowo w ramach europejskiego projektu „Re-Play”, uruchomionego w celu promocji i wzmacniania prawa dziecka do zabawy. Na uczniowie czeka 119 punktów w całej Warszawie, zlokalizowanych w szkołach, bibliotekach, ośrodkach kultury oraz sportu. Zajęcia w tym roku odbywają się też w 20 halach sportowych, na 24 pływalniach i rekordowo – aż na 15 lodowiskach.

– Ferie zimowe to wspaniały okres do zabawy, a przecież każde dziecko ma do tego prawo. To prawo zapisane jest w Konwencji Narodów Zjednoczonych, a my realizujemy je m. in. dzięki programowi Re-Play. – zaznaczył wiceprezydent Włodzimierz Paszyński.

– Bogaty program „Zimy w mieście” obejmuje zajęcia oświatowe, wychowawcze, sportowe, rekreacyjne i kulturalne. W dwu-

dziestu halach, na dwudziestu czterech pływalniach i piętnastu lodowiskach można realizować pasje sportowe. Swoje możliwości będzie można wypróbować także na Górze Szczyliwskiej. – podkreślił Janusz Samel, wicedyrektor miejskiego Bura Sportu i Rekreacji.

W trakcie ferii dzieci i młodzież mogą m.in. odwiedzić Centrum Nauki Kopernik i Ogród Zoologiczny, posłuchać ciekawych lekcji w Muzeum Narodowym i Muzeum Historycznym m.st. Warszawa, a także uczestniczyć w zajęciach tanecznych zorganizowanych przez Akademię Tańca.

– W związku z Rokiem Obywatelstwa Europejskiego zaplanowano wizyty w Sejmie oraz punktach informacji europejskiej. Mamy też bogaty zestaw lekcji muzealnych. – poinformował Mirosław Sielatycki, zastępca dyrektora Biura Edukacji.

W ciągu dwóch tygodni blisko 9 tysięcy dzieci ma do dyspozycji 103 punkty dziennego pobytu z fantastycznymi zajęciami, adresowanymi głównie do najmłodszych. W programie są między innymi atrakcje muzyczne, plastyczne i sportowe, ale także wyjścia do kina i teatru. Udział w zajęciach jest bezpłatny, a koszt wyżywienia kosztuje 7 zł. Koszty organizacji tegorocznej „Zimy w mieście” wyniosły blisko 3 miliony złotych.



FOTO LECH KOWALSKI

Jedną z najciekawszych propozycji tegorocznej akcji jest oferta pracowni słodkości, która przygotowała dla najmłodszych warsztaty, na których można było nauczyć się wyrobu cukierków. Do 10 lutego zainteresowani mogą zobaczyć jak ręcznie wytwarza się cukierki. – Podczas takiego pokazu dzieci mogą zobaczyć i usłyszeć jak krok po kroku powstaje słodka

masa, a później samodzielnie ukłęcić lizaki w wybranym przez siebie kształcie – informują organizatorzy imprezy.

Mów to pierwsze miejsce w Warszawie, gdzie można zobaczyć w jaki sposób powstają słodkości metodą stosowaną od XVII w. Karmelki tworzone są na oczach widzów od momentu wylania cu-

kru na stół aż po złożenie cukierka i jego skrojenie. Można tam znaleźć cukierki w ponad 60 smakach i wzorach. Pokazy tworzenia łakoci cieszą się dużym zainteresowaniem zarówno wśród dzieci jak i dorosłych.

Ciekawą ofertą dla młodzieży miało też kino Iluzjon. Pierwszy tydzień ferii był poświęcony filmowym podróżom. Najmłodszy wi-

dzowie mogli odbyć lot balonem („Podróż balonem”), wyruszyć w podróż po Ameryce z Muppetami („Muppety jadą do Hollywood”) czy wypłynąć w rejs trójwymiarowym, ogromnym statkiem po morzach i oceanach („Piraci!”). Pokazom towarzyszyły również warsztaty, organizowano zajęcia m.in. z czytania map oraz liczne zabawy plastyczno-filmowe w iście hollywoodzkim stylu.

Drugi tydzień ferii to spotkanie nie tylko z filmem, ale i z książką. Piękne ilustracje stworzone przez wybitnych artystów, multimedialna wystawa ilustracji, wielkoformatowa książka „Trzej zbójcy” – to wszystko znalazło się w propozycji na drugi tydzień.

Drugi tydzień to również spotkanie z kinem wielkiej przygody dla nieco starszych widzów. Od poniedziałku 4 lutego aż do piątku zawsze o godz. 15.30 w Iluzjonie będzie można obejrzeć sagę „Gwiezdnych wojen”, emocjonującą przygodę „Indyany Jonesa” oraz „Trzech muszkieterów”.

Jeśli do tej pory z jakichś powodów nie skorzystałeś „Zima w mieście”, to gorąco zachęcam. Zostało jeszcze kilka dni ferii i z całą pewnością każdy powinien znaleźć dla siebie jakieś ciekawe zajęcia. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej www.um.warszawa.pl/zima. **LUK**

Zbliża się koniec karnawału...

Tanecznym krokiem przez Ursynów



Taniec jest coraz bardziej popularny w Polsce. Również i naszej dzielnicy nie ominął taneczny szal. 23 lutego czeka nas „Pierwszy przegląd taneczny dzieci i młodzieży”.

Taniec to część świata kulturowego człowieka towarzysząca mu już od starożytności, już sam legendarny Homer opisywał w „Iliadzie” taniec zwany chorea, a w Starym Testamencie opisany jest taniec króla Dawida przed Arką Przymierza. Przez wieki ta forma rozrywki ewoluowała, zaczynając od śródka rytualnych obrzędów, przez rozszerzenie na taniec dworski i ludowy, aż do czasów dzisiejszych, w których oprócz bycia dyscypliną sportową, jest uznawany za sztukę i sposób na wyrażenie uczuć przez artystów.

Również i na naszym Ursynowie nie brak parkietowych bywalców. Najlepszym tego przykładem, jest organizowanie przez Ursynowskie Centrum Sportu i Rekreacji „I Przeglądu Tanecznego Dzieci i Młodzieży”, który odbędzie się 23 lutego 2013 roku w warszawskiej Hali Ursynów. Swoje umiejętności zaprezentują młode zespoły taneczne, które zmagać się będą o puchar Burmistrza dzielnicy. Wśród tanecznych stylów będziemy mogli zobaczyć hip-hop, disco, taniec nowoczesny i wiele innych. Oprócz rywalizacji młodych adeptów, zostaniemy uraczeni pokazami specjalnymi, które przybliżą nam różnorodność tańca i technikę mistrzów parkietu. Wstęp na imprezę jest wolny, a na Ursynowie działa wiele szkół tańca, więc może warto, prze-

konać się o tym jak bardzo roztańczo- na jest nasza dzielnica.

Nie od dziś wiadomo, że w stolicy jest dużo szkół tanecznych, poczynając od tych najbardziej prestiżowych, kończąc na zajęciach prowadzonych w domach kultury. Wszyscy taneczni eksperci, jasno podkreślają, że przyszłowie „bum!” w warszawskim przemyśle tanecznym, przyniosły programy telewizyjne związane z tą tematyką, takie jak „Taniec z gwiazdami” czy „You can dance! – Po prostu tańcz”. Jednak najpopularniejszymi rodzajami tańca, wciąż pozostają towarzyski i nowoczesny. Taniec ludowy, cieszy się coraz mniejszym zainteresowaniem, a przecież to właśnie ten sięga najgłębiej do folkloru i obyczajów naszego kraju. „Taniec ludowy, jak wskazują wszystkie znaki na niebie i ziemi, jest ostatnią formą tańca jaką wybierają młodzi tancerze. Zazwyczaj chętnych pozyskujemy poprzez znajomych, lub organizowanie naborów w szkołach” – powiedziała Agnieszka Nagnajewicz choreografka grup młodzieżowych i zespołu tańca ludowego „Promni” działającego w Warszawskiej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego.

Dzielnica Ursynów, pełna jest tanecznych szkół, zarówno tych, w których trzeba płacić za zajęcia, jak i tych w których część warsztatów organizowana jest bezpłatnie. Przykładem są cykliczne warsztaty w „LOOCAS DANCE CENTER” mieszczącego się przy al. Komisji Edukacji Narodowej 18, odbywające się w każdą środę od godziny 17, czy w sąsiedzkim Kabaty Dance Studio.

Nieważne czy masz poczucie rytmu czy też nie, ani to czy jesteś profesjonalistą czy amatorem, wiedź jedno – Warszawa oszalała na punkcie tańca, a więc może warto samemu spróbować lub zaprowadzić na warsztaty swoje pociechy, po to aby i one przyłączyły się do tanecznie kroczących warszawiaków. **MK**

Prawdziwy teatr dla dzieci w Domu Sztuki Miś Uszatek: reaktywacja

W niedzielę w Teatrze Za Dalekim w ursynowskim Domu Sztuki SMB „Jary” miało miejsce miłe wydarzenie: premiera przedstawienia dla dzieci p.t. „Miś Uszatek”.

Tytułowy bohater, rozżalony faktem, że żadne dziecko nie chciało go wziąć do domu, gdy był zabawką na półce sklepowej, wyruszył pod osłoną wielkiego czerwonego parasola w świat. Spotkał lalkę Różię, Prosiaczkę i Zajączka. Wkrótce cała czwórka stworzyła wesolą kompanię przyjaciół i świetnie się bawiła. W czasie zabawy w pociąg dojechała tymże pociągiem do lasu, w którym Miś Uszatek, trochę rozdrażniony przez Zajączka, zginał. Oczywiście wkrótce się odnalazł i wszystko, jak to w bajkach, dobrze się skończyło.

Przedstawienie powstało od podstaw w Domu Sztuki. Czas przeznaczony na próby z aktorami, przygotowanie dekoracji, kostiumów oraz kukiełek wyobrażających ślimaka i kreta nie poszedł na

marnie. Powstało urocze, pogodne widowisko, pełne barw, akcji, muzyki i piosenek, nie pozbawione efektów specjalnych, np. echa w lesie.

Zarazem jednak ta najnowsza sceniczna wersja przygód Misia Uszatka w sposób bezpretensjonalny uświadamiała najmłodszym widzom znaczenie takich wartości, jak szacunek – także dla przyrody – rozsądek w zabawie, czy przyjaźń. I bardzo, bardzo się tym kilkuletnim miłośnikom Melpomeny spodobała, zadowolenie okazywali również rodzice.

„Misia Uszatka” wyreżyserowała Katarzyna Taracińska-Badura, która także z wdziękiem zagrała Różię. W pozostałych rolach wystąpili z nie mniejszym powodzeniem: Tomasz Błasiak, Rafał Szajako i Bartosz Adamczyk. Kostiumy i dekoracje były dziełem Katarzyny Adamczyk, zaś od strony muzycznej przedstawienie opracował Radosław Laddy. **ABU**



Inicjatywa radnego Ursynowa Piotra Skubiszewskiego

Stwórzmy funkcjonalne ścieżki biegowe



by ma on zaspokoić. Następną fazą prac nad pomysłem będzie zorganizowanie spotkania lub posiedzenia merytorycznej komisji, na którym pracownicy urzędu przedstawią raport z konsultacji wraz z wnioskami.

Czy takie pomysły były już kiedyś zgłaszane? Las Kabacki to rezerwat, czy to nie stanowi problemu?

Według mojej wiedzy, były już kiedyś zgłaszane podobne pomysły, m.in. dotyczące wytyczenia tras w Lesie Kabackim. W związku z tym, że Las Kabacki jest rezerwatem, Lasy Warszawskie nie kwapiły się ponoć do wsparcia tej inicjatywy. Mam jednak nadzieję, iż tym razem się uda, a specjalnie stworzone trasy nie będą szkodzić przyrodzie.

Przecież ludzie i tak tam biegają, chodzą na spacer, czy jeżdżą na rowerach. Ścieżki powinny być profesjonalnie oznaczone, zawierać informacje np. o długości danej trasy, a także regulamin ich użytkowania. Dobrze by było zainstalować jakieś proste urządzenia do ćwiczeń – na przykład drabinki. Na stronie internetowej urzędu warto by stworzyć „Kącik

biegacza”, który zawierałby np. ciekawe linki do stron o bieganiu, prezentował ćwiczenia rozgrzewające dla biegaczy oraz – przede wszystkim – spis i mapki ścieżek biegowych. Dodatkowo byłaby również mapa, na której widniałyby długości głównych ursynowskich arterii, tak, aby biegacze bez konieczności używania specjalnych liczników GPS

mieli wiedzę na temat tego ile dana trasa liczy. Byłoby to z pewnością dużym ułatwieniem. Serdecznie zachęcam wszystkich zainteresowanych do przysyłania opinii dot. proponowanych lokalizacji tras do dnia 14 lutego br. pod adresem: sport@ursynow.pl. Naprawdę warto zgłaszać swoje pomysły.

Rozmawiał RK

Proszę opowiedzieć o swojej ostatniej inicjatywie stworzenia ścieżek biegowych na Ursynowie.

W grudniu zwróciłem się poprzez złożenie stosownej interpelacji do burmistrza dzielnicy Ursynów z pomysłem stworzenia na Ursynowie ścieżek biegowych/ścieżek zdrowia. Bieganie cieszy się coraz większą popularnością, jest jedną z najczęściej wybieranych form aktywności przez coraz większą liczbę warszawiaków, dlatego warto stworzyć takie „oficjalne” ścieżki. W moim przekonaniu powinny one powstać przede wszystkim w Lesie Kabackim, gdyż to miejsce jest niezwykle lubiane przez biegaczy, oraz wzdłuż głównych, największych ursynowskich arterii.

Jak miałyby wyglądać proces tworzenia takich ścieżek?

Otrzymałem informację od burmistrza naszej dzielnicy Piotra Guziana, który sam jest zapalonym biegaczem, iż urząd podejmie działania, aby zrealizować ten pomysł. Na stronie internetowej urzędu można znaleźć informacje o inicjatywie, a przede wszystkim – co jest najważniejsze, można zgłaszać swoje pomysły co do lokalizacji ścieżek. Chodzi o to, aby rozpocząć cały projekt od konsultacji z mieszkańcami, samymi zainteresowanymi, gdyż to ich potrze-



FOTO LECHKOWALSKI

Do 14 lutego – konsultacje w sprawie ścieżek biegowych

Codziennie, nawet teraz w środku zimy, można spotkać dziesiątki osób biegających po Ursynowie. Efekty wzrastającego zainteresowania taką formą rekreacji, spędzania wolnego czasu i dbania o własne zdrowie doskonale widać po liczbie zgłaszających się do biegów organizowanych i współorganizowanych przez Dzielnicę Ursynów.

Do udziału w kolejnych edycjach Biegu Ursynowa, Biegu Passy, Onko-Biegu czy w nowym biegu „Wielka Ursynowska” zgłasza się więcej chętnych niż jest przygotowanych pakietów startowych. W związku z tak dużym zainteresowaniem bieganiem rekreacyjnym władze Dzielnicy zamierzają stworzyć na Ursynowie sieć ścieżek biegowych. Parametry ścieżek mają zostać przygotowane na podstawie konsultacji z mieszkańcami.

Osoby zainteresowane inicjatywą mogą przysłać propozycje dotyczące przebiegu tras, ich oznakowania, długości i innych kwestii istotnych przy realizacji tego przedsięwzięcia na adres sport@ursynow.pl do 14 lutego br.

Nadesłane propozycje będą rozpatrywane podczas planowanej dyskusji nad projektem ścieżek biegowych na Ursynowie w ramach Komisji Edukacji, Kultury, Sportu i Promocji Rady Dzielnicy Ursynów.

Półfinał BlogerChef'a już za nami! Klub dla mam na Służewcu...



Emocje, pozytywna energia i ... pyszne dania kuchni śródziemnomorskiej.

Tak było w rozegranym kilka dni temu pierwszym półfinale konkursu „BlogerChef”.

Pierwszą odsłonę nowatorskiej inicjatywy dla blogerów kulinarnych – konkursu „BlogerChef”, mogliśmy obserwować w styczniu w ekskluzywnym hotelu Mistral w Gniewinie k. Gdańska. Duże zainteresowanie pasjonatów kuchni i gotowania towarzyszy konkursowi już od pierwszych dni ogłoszenia projektu.

Spotkanie rozpoczęło się wieczorem hiszpańskim. Pod okiem szefa kuchni Carlosa Gonzaleza Tehera powstawały m.in. tortilla de patatas, improwizowane tapas i inne przekąski znane z hiszpańskiej kuchni. Dania przygotowywane tego wieczoru jeszcze nie podlegały ocenie – miały integrować i stanowić swobodny wstęp do prawdziwej rywalizacji. Gotowali wszyscy uczest-

nicy „BlogerChef'a”, osoby towarzyszące i organizatorzy. Oprócz aromatów i kuszących zapachów dań nad stanowiskami unosiła się atmosfera kulinarnej pasji i dobrej zabawy.

Po piątkowej integracji, nadszedł czas na prawdziwe konkursowe zmagania. Po krótkim teście sprawdzającym kulinarną wiedzę uczestników, blogerzy przystąpili do przygotowywania swojego popisowego menu. Na przyrządzenie dania głównego i przystawki lub deseru mieli dokładnie godzinę i trzech blogerów-kucharzy do pomocy. Aby urozmaicić zabawę skład drużyn zmieniał się przy każdej kolejnej rundzie. Dzięki temu każdy z uczestników miał okazję być szefem zespołu w trakcie jednego zadania.

Uczestnicy podczas gotowania, poza składnikami poszczególnych potraw, mieli także do dyspozycji produkty marki Jan Niezbędny, które były przydatne w zmaganiach kulinarnych.

Papiery do pieczenia, torebki do gotowania na parze a nawet wykałaczki przydały się do tworzenia i komponowania dań kuchni śródziemnomorskiej – mówi Waldemar Kletkiewicz, Brand Manager marki Jan Niezbędny.

Gotowe dania oceniało profesjonalne jury pod przewodnictwem Mirka Drewniaka stosując kryteria takie same jak w zawodach dla profesjonalnych kucharzy.

Formuła konkursu, dzięki której blogerzy konkurują ze sobą i jednocześnie współpracują jest bardzo ciekawa. Pozwala na naukę i integrację z elementem rywalizacji – przynajmniej Bartek Usyduś, autor bloga przepisy.com.

Pierwszym finalistą „BlogerChef'a” został Michał Staszczuk, który użytkownikiem sieci znany jest jako autor bloga paszczakgotuje.pl. Jako szef zespołu uwiódł jury przepisem na bałkańskie klopsiki z mielonego mięsa - cavapicci z sosem ajvar oraz desernem na bazie serka mascarpone i granatu.

Drugi półfinał odbędzie się 15 lutego w Zamku Dubiecko. Następne zaplanowane są na kolejnych miesiącach, aż do maja. Zakończeniem konkursu będzie czerwcowy Wielki Finał, podczas którego finaliści będą rywalizować o zwycięstwo i miano „BlogerChef'a”.

Więcej informacji o konkursie, zmaganiach uczestników i przepisach na smaczne potrawy na www.blogerchef.pl i www.janniezbedny.pl



Na Służewcu mamy spotkanie w klubie zorganizowanym przez Fundację RoRo w Centrum Bartłomieja. Spotykają się, dzielą doświadczeniami, uczestniczą w darmowych warsztatach i szkoleniach.

Zanim się spotkają w ciepłym urządzonej wnętrze na pierwszym piętrze muszą się do niego dostać.

Na szczęście nie jest to trudne, nawet z wózkiem – podjazd oraz winda, w razie potrzeby pan Waldek, pracownik Centrum zawsze pomoże.

Mamy napisany o klubie, na Facebooku: „Tam wszystko jest przyjazne: sala warsztatowa, łazienki, ludzie tam pracujący i przesympatyczny Pan, który obsługuje windę, obrazki na ścianach, przewijak, kolorowe podusie...moim zdaniem takich miejsc jest wciąż za mało, w wielu miejscach są darmowe spotkania ale ważnym dodatkiem do tego powinna być dobra at-

mosfera”. „Bardzo przyjazne, jest miejsce do zabawy, integracji maluchów i mam. Warsztaty są super, pomysłowe, tematyczne, coś dla mamy, dziecka małego i dużego się znajdzie, zajęcia ogólnorozwojowe, psychologiczne, krajoznawcze, językowe i nie trzeba na nie wydawać masy pieniędzy, tak trzymać! A ludzie cudowni”.

Klub Mam w Centrum Bartłomieja powstał dzięki współpracy Ani Buchmiej z Fundacji RoRo oraz kierownika Centrum – Jana Kamińskiego. Chęć przebywania w towarzystwie innych mam, dzielenia się z nimi doświadczeniami, przemyśleniami i energią sprawiają, że to Centrum jest unikatowym miejscem, w którym można szczerze porozmawiać o poważnych sprawach. Nawet trudnych i niepopularnych jak depresja poporodowa czy brak cierpliwości w byciu mamą.

Klub nie skupia się tylko na rodzicach to także przyjazne

miejsce dla dzieci. Kolorowe wnętrza, poduszki, książki, gry, zabawki, kąć do nauki i odrabiania lekcji oraz towarzystwo innych maluchów mogą być alternatywą dla nudy lub siedzenia przed telewizorem. Wyjątkowym miejscem dla dzieci odwiedzających Centrum jest ściana, na której można rysować kredą, bez obawy, że się pobrudzi. Dzieci mają możliwość uczestniczenia w zajęciach językowych, ruchowych i plastycznych.

W Centrum mamy mogą również skorzystać ze wsparcia innych mam oraz fachowców – psychologa, psychoterapeuty, prawnika i coacha. Działają tutaj Klub Pracy i można skorzystać z bezpłatnego dostępu do Internetu, a także porozmawiać z doradcą zawodowym. Do dyspozycji rodziców są fachowcy z energią, chęćmi do pomocy, wiedzą i doświadczeniem, którzy w ramach działania Klubu Mam pomagają bezpłatnie.

Klub organizuje warsztaty i szkolenia dla mam i podobnie jak pomoc fachowców również bezpłatnie. Ważne są pomysły i inicjatywy – ponieważ warto robić coś pożytecznego i przy okazji dobrze się bawić. Wszystkie pomysły na nowe zajęcia są na bieżąco konsultowane z mamami odwiedzającymi Klub – w końcu to dla nich i dla ich potrzeb realizowane są te przedsięwzięcia – ich opinie i sugestie są dla działania Klubu zawsze bardzo ważne.

Klub Mam w Centrum Bartłomieja
www.klubmam.org, www.fundacjaaroro.org

Wybierając samochody roku

Jak zwykle na początku każdego roku, tak i tym razem, wszyscy interesujący się motoryzacją z zacięciem śledzą doniesienia dotyczące kolejnych rund eliminacji w konkursie o prestiżowy tytuł „Samochodu Roku”.

W wyborach tych biorą udział zgłoszone samochody nowe lub gruntownie zmodernizowane, które znalazły się w sprzedaży w ostatnich dwunastu miesiącach poprzedzających kolejne wybory.

Najważniejsze tego typu konkursy odbywają się w Europie i Ameryce Północnej, ale podobne organizowane są również bardziej lokalne, w kilku innych krajach. Najstarszym z konkursów na samochodową „Miss” (lub Mistera) jest konkurs europejski, organizowany nieprzerwanie od 1964 roku.

Samochodem roku 2012 na Starym Kontynencie został wybrany nowatorski, hybrydowy Opel Ampera wspólnie z bliźniaczym modelem – Chevroletem Volt. Na drugim miejscu znalazł się Volkswagen up!, zaś na trzecim Ford Focus, kolejnej już, trzeciej generacji. Volkswagen up! zajął też pierwsze miejsce w ubiegłorocznej światowej edycji konkursu.

Kryteria konkursu europejskiego zostały tak pomyślane, aby mogły wziąć w nim udział modele samochodów będące już w sprzedaży na etapie głosowania jurorów i wprowadzone do sprzedaży na minimum pięciu rynkach kontynentu. Zakładany wolumen sprzedaży każdego z nich nie może być niższy niż 5 tysięcy sztuk. Tym samym w konkursie nie mogą zająć

brania udziału wszelkie niszowe modele samochodów.

W ostatnim kwartale każdego roku jury konkursu tworzy listę samochodów, które będą ze sobą konkurować o tytuł na rok przyszły. Tym razem w skład jury konkursu europejskiego wchodzi 58 uznanych dziennikarzy motoryzacyjnych z 22 krajów naszego kontynentu. Liczba decydentów z poszczególnych krajów zależy od wielkości rynku motoryzacyjnego w każdym z reprezentowanych przez nich państw. I tak dla przykładu: Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Włochy i Hiszpania mają po sześciu swoich przedstawicieli, zaś Polska – dwóch. Każdy z jurorów ma do dyspozycji 25 punktów, do przyznania co najmniej pięciu modelem, przy czym na jeden samochód może przypadać maksymalnie 10 punktów. Każdy z dziennikarzy – po przetestowaniu określonego samochodu – ocenia go w następujących kategoriach: design, komfort, bezpieczeństwo, ekonomia, obsługa, osiągi, funkcjonalność, spełnianie wymogów związanych z ochroną śro-



Opel Ampera

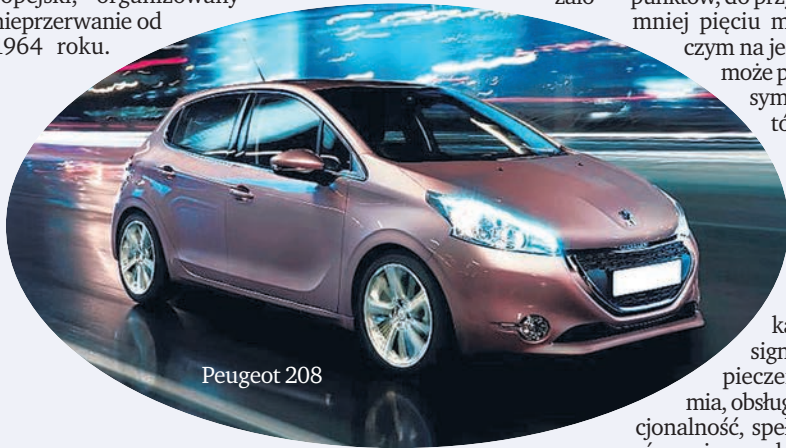
do-wiska, satysfakcja z prowadzenia i cena. Szczególnie ważnymi kryteriami oceny są innowacje techniczne oraz stosunek ceny do jakości.

W celu ujednoczenia wyborów na różnych rynkach od roku 2005 odbywają się również wybory Światowego Samochodu Roku – „World Car of the Year”. W ramach tego konkursu samochody oceniane są ponadto w kategoriach: „World Performance Car” (Samochód o Najlepszych Osiągach), „World Green Car” (Zielony, czyli najbardziej przyjazny środowisku naturalnemu Samochód Roku) oraz „World Car Design of the Year” (Najlepszy Samochód w

ot 208 i jemu szczególnie kibicuję! A dlaczego właśnie 208-ka? Bardzo podoba mi się linia nadwozia tego modelu zarówno w wersji trzy-, jak i pięciodrzwiowej z wieloma stylistycznymi smaczkami. Oryginalny i nowatorski wydaje się też w tym modelu projekt wnętrza, którego autorem jest projektant polskiego pochodzenia Adam Bazydło.

MOTOWOJ

Drugi czytelniku, jeśli chciałbyś, aby zaproponowany przez Ciebie temat związany z motoryzacją został poruszony w jednym z kolejnych wydań felietonu w niniejszej rubryce, wyślij proszę swoją propozycję pod adres: moto@passa.waw.pl



Peugeot 208

Ważniejsze tego typu konkursy odbywają się w Europie i Ameryce Północnej, ale podobne organizowane są również bardziej lokalne, w kilku innych krajach. Najstarszym z konkursów na samochodową „Miss” (lub Mistera) jest konkurs europejski, organizowany nieprzerwanie od 1964 roku.

Relacja z Imielińskiej Gali Karnawałowej

Mieliśmy Broadway na Ursynowie...

I oto niespodziewanie mamy na Ursynowie za jednym zamachem: teatr muzyczny, operę, operetkę i rewię musicalową, w dodatku na niezłym poziomie. Nie, wcale nie żartuję! Dowodem jest najnowszy program zespołu Dereń, który wystąpił w sobotę 2 lutego podczas Imielińskiej Gali Karnawałowej.

Zespół obchodził w czerwcu ubiegłego roku swoje dziesięciolecie, zdobywał laury na trzech pierwszych Festiwalach Piosenki Retro im. Mieczysława Fogga w latach 2004-2006. Rok temu zachwycił jubileuszowym spektaklem teatralno-muzycznym „Nasze tango andrusowskie”, opartym na repertuarze dwudziestolecia międzywojennego. Od początku jestem zagorzałym fanem zespołu i z przyjemnością obserwuję jego rozwój. Mimo to, przyznając, szedłem na koncert z duszą na ramieniu.

Wiedziałem, że będą w programie arie z opery Carmen, duety z operetek Lehara i Abrahama, światowe hity musicalowe ze Skrzypka na dachu i My Fair Lady, piosenki z repertuaru Edith Piaf i Marleny Dietrich. Bałem się, czy zespół nie porywa się z motyką na słońce, czy jest w stanie sprostać ambitnemu zadaniu, sięgając po tak poważny repertuar, znany z wspaniałych profesjonalnych wykonań. Ale już po pierwszej arii, bravurowo zaśpiewanej przez Katarzynę Borutę (Bo miłość to cygańskie dziecię z opery Carmen Bizeta),

obawy minęły. Kolejne minuty koncertu utwierdzały mnie tylko w przekonaniu, że zespół poczyna niewiarygodne postępy, a forma wciąż zryzykuje. Sądzę, że wiele zawodowych scen muzycznych nie powstydziliby się takich wykonawców.

Nie sposób wymienić wszystkich (zespół liczy 20 osób, a poziom bardzo wyrównany), ale niektórych warto. Po pierwsze cudzoziemcy, nadający zespołowi światowy wymiar: Helen Absalom (rewelacyjne wykonanie piosenki Padam, padam z repertuaru Edith Piaf, czułem się jak w Lapin Agile w Paryżu) i Marcel Babadjanow. Po drugie: Maciej Buczyński (zapamiętany z poprzedniego programu z piosenki Sex appeal Henryka Warsa), przystojny, muzykalny, uzdolniony aktorsko (aria Torreadora z opery Carmen), uwodzicielski amant (w duecie Pardon, madame z operetki Wiktorii i jej huzar Paula Abrahama) i liryczny w piosence (Mona Lisa), Barbara Kucińska (rosyjski romans i Tango d'Amore) i najmłodszy w zespole Krzysztof Knapczyk, ursynowski licealista, który przyłączył do zespołu niedawno, bardzo naturalny, wnoszący sporo młodzieżowej świeżości i bezpretensjonalnego chłopięcego wdzięku (w piosence Białe róże, którą musiał bisować na życzenie publiczności, przypomina nawet pierwszego wykonawcę przeboju Jurija Szatunowa).

Skąd wzięto się w zespole tyle dobrych nowych nabytków, pozostaje zapewne słodka tajemnica, ale i ci, którzy wystę-

pują od lat wspaniale się rozwinięli. Kasia Majewska (Chattanooga Choo choo), oszlifowany diament, postępowo nieprawdopodobny i śpiewający z Kasią w duecie (Myszko, to była słodka noc z operetki Wiktorii i jej huzar),

który doskonale poradził sobie wokalnie i aktorsko z trudną partią mleczarza Tewjego (Gdybym był bogaczem z musicalu Skrzypek na dachu Jerry'ego Bocka).

Imprezę z wdziękiem prowadziła Maria Lengren, wnuczka

talista, grający przez wiele lat w Kongresowej, a potem za granicą, który osiadł na Ursynowie, dołączył do Dereń, wykonując swoje przepyszne solówki na klarncie, tak, że wydaje się, że gra cała sekcja rytmiczna.

dostosowany do image'u i możliwości głosowych poszczególnych wykonawców, dobry smak, inscenizacyjne pomysły, bardzo dobrą grę drugiego planu, dbałość o rekwizyty, bajecznie kolorowe kostiumy i karnawałowe maseczki.

Tajemnica sukcesu tkwi zapewne w ciężkiej pracy i dobrej atmosferze panującej w zespole. Co cenne: soliści nie gwiazdowali, po swoim popisowym numerze, potrafili wcielić się w epizody, śpiewać w chórkach, widać współpracę, czuje wzajemną sympatię.

Imprezy nie anonsowano na oficjalnej stronie Domu Kultury, nie było zapowiedzi w prasie, a mimo to dopisał komplet gości. Dwugodzinny koncert ani na chwilę nie przygasł, publiczność nie kryła entuzjazmu, dawno już nie słyszałem w szatni tylu wymienianych komplementów pod adresem wykonawców.

Gdyby redakcja Passy zechciała wzorem Polityki przyznawać paszporty, Dereń powinien otrzymać go w pierwszej kolejności. Władze Ursynowa też powinny zespół hołubić, bo to prawdziwy towar eksportowy i może śmiało rozstawiać Ursynów (choćby podczas Dni Ursynowa). Dla mieszkańców powinny być stałe spektakle, młodzieży można śmiało zaoferować edukację muzyczną. Cudze chwalić... Mnie w każdym razie coraz bardziej rozpięra dumą, że to wszystko nasze, ursynowskie. Mamy Broadway na Ursynowie, czy potrafimy się tym chwalić i docenić?

Wojciech Dąbrowski



FOTO MACIEJ BUCZYŃSKI

dowcipny Tadeusz Pyrkowski (najstarszy, w zespole od początku), Czesław Mrozowski (nagrodzony publiczności na III OFPR 2006), zawsze poprawny, ale na ogół dość statyczny, tym razem objawił prawdziwy talent komediowy i walory głosowe (Ja do Maxima mknę z Wesołej wdówki Lehara, świetny numer z udziałem sześciu uroczych pań). I wreszcie Adam Hołda,

Zbigniewa (twórca profesora Filutka). Nie dość, że bestia urodziwa i zgrabna (nie można było wprost oczu oderwać), to jeszcze znakomicie śpiewa (Lili Marlen z repertuaru Marleny Dietrich).

Wszystkie utwory opracował muzycznie pianista Franciszek Jasionowski (w zespole od początku). Towarzyszył mu Eugeniusz Strocziak, multiinstrument-

Szczególne uznanie za przygotowanie wokalne i reżyserię należy się Krystynie Kochan (Zasłużona dla Warszawy 2012, szkoda, że wystąpiła tylko w jednym numerze Oczy cziornyje), która założyła i prowadzi zespół z mężem Pawłem Kochankiewiczem (ongis Podwieczorek przy mikrofonie) śpiewającym i grającym na gitarze. Warto podkreślić świetnie dobrany repertuar

Piórem Derkacza

Tadeusz Łukaszewski, auto-serwismen

Serwismen nart jest tym specjalistą, który smaruje narty zawodników. W zamian za to zawodnik „smaruje” serwismenowi honorarium, czyli wcześniej ustaloną kasę. Ostatnie wpadki Justyny Kowalczyk w zawodach Pucharu Świata dowodzą, że w temacie „smarowania” coś nie funkcjonuje. Jako baczny obserwator życia sportowego zauważyłem, że problem ten pojawił się u Justyny po jej zwycięstwie w Tour de Ski. Tam, gdzie nie wiadomo o co chodzi, to wiadomo, że chodzi o pieniądze. W przypadku Kowalczykowej sprawdza się też [RTF bookmark start: _GoBack][RTF bookmark end: _GoBack]stara zasada: „Jak nie posmarujesz, to nie pojedziesz”.

Jerzy Derkacz



Szyfry cyfry

Łamańce w kar nawale

Co jakiś czas odradza się i, czasami, rozkwita koncepcja odsunięcia dzieci od komputera, a od gier w szczególności, bo, jak niektórzy twierdzą, nasze dzieci popadają w uzależnienie. Moim zdaniem, to nie gry są złe, choć takowe bywają, i nie dzieci są winne takiemu stanowi rzeczy – lecz nierozsądni rodzice, bo dopuszczają do uzależnienia od wirtualnego świata, z którym świat realny nie wytrzymuje próby sił.

Dlaczego? Bo w realu mamy tylko jedno życie. I to jedno życie upływa na kolejnym odradzaniu się w wirtualu. Ze wstydem przyznaję, że sam się do takich rodziców zaliczam. Będąc dość świadomym posiadania tylko jednego życia, nie jestem w stanie rzeczowo dyskutować na temat odradzania się paskudnych potworów i bohaterów, którzy bez ambrozji są młodzi, piękni i nieśmiertelni. Co tam ja, sam Zeus dostałby palpacji serca i rozstroju nerwowego. I tym się pocieszam.

Niedawno, w trakcie turnieju brydżowego w NOK-u odbyłem kilka sympatycznych rozmów na temat sportu, gier, współzawodnictwa. W jednej z nich otrzymałem nawet konkretną propozycję przeprowadzenia czegoś na kształt zawodów np. w rozwiązywaniu sudoku. Same zawody nie są niczym nowym, ale może byłby to pierwszy krok do integracji społecznej na bazie innej, niż polityka, wojenki na górze i podjazdy, które odbywają się na przykład na płaszczyźnie miasto-dzielnica, państwo-naród, czy nawet wiara-atteizm, a których mam powyżej dziurek w nosie, a raczejż poniżej kręgosłupa. W trakcie wspomnianego turnieju nie usłyszałem ni jednego słowa, które wiązałyby się z polityką. Stąd wnioskuję, że istnieje bardzo duża szansa na ciekawy, integrujący amatorski turniej w rozwiązywaniu sudoku – tym bardziej, że przecież miałem przyjemność poznać wielu sudokowiczów przez telefon, a nawet osobiście. Niemal wszyscy są prawdziwymi zawodowcami, ale ich chyba też dopuścimy! Jeśli „odzew społeczny” będzie odpowiednio duży, to zobowiązuję się w stosunkowo krótkim czasie takie zawody zorganizować.

„Spadł bąk – na strąk, a strąk – na pąk. Pękł pąk, pękł strąk, a bąk się zląkł”

Jak odciągnąć dzieci i młodzież od komputerów i namówić na wyjście z domu? Zaproponować gry towarzyskie, „kontaktowe”, czyli takie, gdzie mamy przed sobą żywego człowieka i współzawodniczymy – pojedynczo, parami, w grupach lub nawet samotnie. Bo parami można grać w brydża – ostatni turniej o Puchar Burmistrza zgromadził coś około 170 grających osób. Taką zabawą są nadal stosunkowo popularne szachy, które powinny, moim zdaniem stanowić przedmiot szkolny – zamiast nieistniejącej etyki, powtarzanej po trzykroć historii starożytnej (podstawówka, gimnazjum, liceum), bezsensownej informatyki z programem sprzed 15 lat i uczniami bardziej biegłymi od nauczycieli. Nie wymieniam z braku miejsca setek, a może tysięcy gier karcianych, planszowych, czy zabaw słownych, rozwijających umysł bardziej niż komputerowe strzelanki.

Tytułowy homofon, kiedyś też rebus (w kar nawale) zapowiadała, jak widać nie całkiem słusznie, felieton związany z zabawami słownymi. Skoro jednak to ostatni tydzień zabawy, to pozwól sobie przekazać Państwu parę ciekawostek, których może nie znacie, i które choć odrobinę was ubawią. Najdłuższa nazwa geograficzna, według Wikipedii, to:

TetaumatawhakatangiHangakoauaotamateaurehaeaaturipukapikimaungahoronukupokaiwhenuakitanatahu

Co oznacza? Wystarczy wpisać w wyszukiwarce. Ostrzegam: Ctrl-C tym razem nie zadziała, ale to tylko 91 liter, a ich wielkość nie gra roli.

Umówmy się tak: ja podam tekst, a Państwo, w obecności wybranego sędziego, umiejącego posługiwać się stoperem, postaracie się wierszyk przeczytać na głos najszybciej, jak tylko potraficie. Wyniki zachowajcie dla siebie.

Na rozgrzanie aparatu mowy:

**Spadł bąk – na strąk,
a strąk – na pąk.
Pękł pąk, pękł strąk,
a bąk się zląkł.**

A teraz poszeleścimy nazwami geograficznymi:

**W deszczu szczaw aż do Ustrzyk
Dżezują dżdżownice na Hrubieszowszczyźnie
A w puszczy piszczy puszczyk.
Czcigodnym czcicielom czystości w Pszczynie
Szeleszczą pszczoły w bluszczu
Trzeszczą trzewiki po szosach suszonych
Szemrzą rzeźcho, w Tłuszczu.**

To gra słów, nie polityka:

Gdy Pomorze nie pomoże, to pomoże może morze, a gdy morze nie pomoże, to pomoże może Gdańsk.

I na koniec trzy ładniutki i zgrabniutki perełki (tylko „Polak potrafi”):

**Krnąbrną Brną brną drwa.
Czy tata czyta cytaty Tacyty?
Koszt poczt w Tczewie**

Znaliście Państwo? Wyszukajcie „łamańce językowe”. I bawcie się dobrze w karnawale, już bez łamańców.

Ryszard Kochan



Gadka Tadka

Nie trza gówna w papierek zawijać

Tadeusz Porębski



Warszawie mieszka ponad 110 000 psów. Chodząc po mieście, szczególnie zimą, kiedy stopnieje śnieg, łatwo zauważyć, że przynajmniej 100 tysięcy tych czworonogów, za zgodą swoich właścicieli, sra gdzie popadnie. Może ktoś obruszyć się za zbyt mocne słowo, że to niby nie wypada publicznie go używać, że świadczy to o... A ja powiadam, że to, co wyprawia większość właścicieli psów, można, a nawet trzeba, kwitować słowami najostrożniejszymi z ostrych. Nie pomagają bowiem apele, prośby i ułatwienia polegające na rozwieszeniu na ulicach, w parkach, a nawet na klatkach schodowych tysięcy pojemników z papierowymi torebkami na psie odchody. Dżicz, bo tak należy nazywać ludzi, którzy pozwalają swoim pupilom zanieczyszczać przestrzeń publiczną, skutecznie działa na rzecz uczynienia stolicy Polski najbardziej obraną metropolią w tej części Europy. W oczach turystów i przyjezdnych warszawiacy stają się przez to prymitywnymi, nieokrzesanymi prostakami, których miejsce jest w slumsach, fawelach, a nie w cywilizowanym mieście leżącym w sercu Europy.

Do tych ludzi nic nie dociera. Ci ludzie nie mają ani wstydu, ani poczucia estetyki, ani szacunku dla innych. Wielu z nich na zwróconą uwagę reaguje agresją, część rżnie głupą („przecież pies też ma swoje potrzeby”), inni zaś szyderstwem („to gdzie mój pies ma się załatwić?”). Na to ostatnie pytanie z reguły odpowiadam: „Najlepiej tam gdzie mieszka, może pod stołem w salonie”. Znam życie i wiem, że nie pomogą godne wielkiego uznania akcje blogerów, którzy zachęcają do wzięcia udziału w różnorakich festiwalach typu „Psiakupa”, „Obsrajda dzielnicowy”, „Kupa roku”, czy „Multikupa”. Organizatorzy liczą, że w ten sposób zdolają zawstydzić dzikich. Nic z tych rzeczy. Na bezmyślną, gwałcającą zasady współżycia społecznego łuszczą się tylko dwie metody – knut albo mocne uderzenie po kieszeni. Ponieważ żyjemy w państwie demokratycznym, można posłużyć się tylko tą drugą metodą.

I tu pojawia się problem. Metoda ta jest bowiem skuteczna tylko wtedy, jeśli jest bezwzględnie egzekwowana. Problem w tym, kto w stolicy miałby być bezwzględnym egzekutorem. Policja? Zapomnijmy, oni szybko przyjadą tylko wtedy, kiedy dostaną wiadomość o ciężkim przestępstwie kryminalnym. Straż miejska? Też zapomnijmy, bo strażnicy z reguły nie przyjeżdżają na wezwanie. Ostatnio wypasiony mercedes zaparkował... centralnie na pasach, blokując pieszym przejście do Parku im. Słonimskiego przy ul. Narbutta. Chod-

„ skutecznie działa na rzecz uczynienia stolicy Polski najbardziej obraną metropolią”

niki zaśnięzone, jezdni oblodzona, ludzie – aby przejść – musieli wejść na śliską ulicę i manewrować pomiędzy jeżdżącymi samochodami. Matka pchająca wózek z dzieckiem przewróciła się. Przede mną na numer straży dzwoniły trzy osoby, ja po kilkudziesięciu minutach wykonałem kolejne dwa. Przez godzinę nie przyjechali, w końcu pojawił się młody chłystek, fachowo strzelił z pistoletu i uruchomił mercedesa. Na swoją uwagę pokazał mi popularnego „fúcka”. Spisałem numery rejestracyjne i zadzwoniłem jeszcze raz do straży. Poradzono mi, abym... zgłosił się do siedziby dzielnych strażników przy ul. Szolc-Rogozzińskiego i zastosował tak zwane prywatne oskarżenie. Podziękowałem uprzejmie. Bezcelnemu chłystkowi uszło na sucho poważne wykroczenie. Mając poczucie bezkarności, z pewnością popełni je jeszcze nie raz.

Kolejny problem to zbyt niskie kary dla nakładane na dzicz. Gdyby za kupkę zrobioną przez swojego pieska na chodniku, czy miejskim trawniku miał zapłacić nie mniej niż 1000 złotych i przynajmniej raz został złapany na gorącym uczynku, być może w przyszłości zniżyłyby się do zapakowania parującego zawijasa do torebki. Wysokość kar porządkowych chyba określa rada miasta, więc gdybym kiedyś, nie daj Bóg, został miejskim radnym, surowe karanie stołecznej dziczy byłoby absolutnym priorytetem mojej działalności. Drugi priorytet to walka na śmierć i życie z kierowcami parkującymi gdzie popadnie swoje auta. To kolejna plaga nękająca stolicę kraju, ale nie tylko. Tu przyczynami są brak wyobraźni oraz wygodnictwo. Mimo że można bez problemu zaparkować kilkaset metrów dalej, kierujący(a) parkuje na chodniku, zajmuje przejście dla pieszych, niszczy trawnik lub blokuje wyjazd innym. Jak nazwać kogoś, kto parkuje swoje auto w taki sposób, że uniemożliwia przejazd tramwajowi? (wbrew pozorom bardzo częsty przypadek)? Kompletny kretyn?

Ograny numerem jest włączenie dla niepoznaki świateł awaryjnych. Na Zachodzie za włączenie świateł awaryjnych bez potrzeby kierowca jest surowo karany, a auto odholowane. Odholowanie grozi również za parkowanie w publicznych miejscach aut nie posiadających tablic rejestracyjnych, jak również za parkowanie samochodów w miejscach niedozwolonych i blokowanie ulic oraz wyjazdów. Na Zachodzie za obsranie chodnika przez psa jego właściciel dostaje tak mocno po kieszeni, że finansowe rany liże przez kilka miesięcy.

Stołeczna władzo! Opuść sobie akcje uświadamiające, to strata pieniędzy. Rozwiś gdzie tylko możesz papierowe torebki na odchody i podnieś kary do maksymalnych granic. Zaostrz także przepisy dotyczące odholowywania ulicznych zawalidrogów. Na końcu zaś zagoni do roboty strażników miejskich. Tylko takie ruchy mogą bowiem zdyscyplinować dzikusów grasujących po ulicach Warszawy.



Wojtek Dąbrowski

Miłość jest hazardem

Por una cabeza (tango)

muzyka: Carlos Gardel (1935), słowa polskie: Wojciech Dąbrowski

*Życie bywa twarde, miłość jest hazardem,
Z wysokiego konia łatwo możesz spaść.
Choć się o tym wie i ostrzega cię
Twój przyjaciel, z którym, bracie,
Mógłbyś konie kraść.*

*Nagle tracisz głowę, głupstwa robisz nowe,
Oddałbyś połowę życia dla tych tang,
Mówiąc: Nigdy więcej!
Wpadasz w sidła znów dziewczęce,
Stajesz się szaleńcem, który gra va banque!*

*Znowu kochasz namiętnie,
Z nią przebywasz najchętniej,*

*Choćbyś w ogniu miłości,
Z namiętności splonąć miał doszczętnie.*

*Choć się nieraz zarzekasz,
Ciągłe tęsknisz i czekasz,
Aż opęta człowieka
Ta szalona miłość, której było brak.*

Życie bywa twarde...

*A gdy miłość się zjawi i swe sidła zastawi,
Na tę kartę postawisz!
Jeśli jest szczęśliwa, twój wygrywa los!*

CARLOS ROMUALD GARDEL (wł. Charles Gardes, ur. 11 grudnia 1890 roku, Tuluza, Francja, zm. 24 czerwca 1935 roku w katastrofie lotniczej, Medellín, Kolumbia), argentyński śpiewak francuskiego pochodzenia, jeden z największych kompozytorów tanga jako gatunku muzycznego, pierwszy wprowadził do tanga argentyńskiego lirykę (tekst Mi noche triste, 1917).

Skomponował około 1500 utworów, wspólnie z Alfredo Le Pera napisał wiele klasycznych tang (Mi Buenos Aires Querido, Volver).

Śpiewał w duecie z Razzano (największe sukcesy 1911-1918), nagrał 70 tang. Tworzył w Paryżu, Buenos Aires (1930-1933) i w Nowym Jorku (1933-1935).

Wystąpił w filmach: Luces de Buenos Aires (1931), Esperame, La Casa es seria, Melodia de Arabal (1933), Cuesta abajo i El Tango en Broadway (1934), El Día que me quiera, Cazadores de estrellas i Tango Bar (1935).

Był znany z zamiłowania do koni wyścigowych. Pochowany na cmentarzu Chacarita w Buenos Aires.

Tango Por una Cabeza wykorzystano w filmach: Prawdziwe kłamstwa (z udziałem Arnolda Schwarzeneggera), Zapach kobiety z Alem Pacino, Zły Mikołaj z Bilym Bobem Thorntonem i Lieta Schindlera Stevena Spielberga.

Chcemy uratować choć jedno życie w Skaryszewie

Fundacja Pegasus już po raz czwarty będzie w Skaryszewie na „Wstępach”. W pierwszy poniedziałek i wtorek Wielkiego Postu, czyli 18 i 19 lutego br. w Skaryszewie odbywa się największy w Europie targ koński, targ końskim życiem.

Wszystko zaczyna się już w noc poprzedzającą Wstępy. To wtedy też dzieje się najwięcej przerażających i dramatycznych wydarzeń całej imprezy. Na targ zjeżdżają tiry, koniowozy, traktory z przyczepami, samochody do przewozu zwierząt, wozy ciągnięte przez konie. Widoczność jest bardzo słaba, ale w ciemności słychać głośne rżenie koni, silne kopanie w ściany samochodów, pokrzykiwanie handlarzy, świsły batem, orwieranie burt i trapów.

Część transakcji odbywa się nocą – to właśnie wtedy najsłabsze, chore lub wychudzone konie są przepakowywane z samochodu do samochodu. Ich los jest już przesądzony. Jadą do rzeźni. Wraz ze świtem wylania się straszny widok: setki samochodów i tirów z końmi poustawianych jeden obok drugiego, setki koni uwiązanych do burt wozów, kopią się i gryzą. Są zdenerwowane i przerażone, choć jeszcze nie wiedzą, że jest to ich ostatni przystanek przed rzeźnickim hakiem. Niektóre stoją całą noc popychane w samochodach, bez wody i jedzenia. Większość tych koni urodziła się tylko po to, aby stracić życie w rzeźni, ale oprócz takich koni na „Wstępy” przywożone są konie stare, schorowane, kalekie, bez pochodzenia i bez przy-

szłości. Konie, które całe życie przepracowały dla człowieka, a teraz, kiedy zbliża się jesień ich życia, sprzedawane są do ubojni. Liczą się tylko pieniądze, a życie końskie?

Zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy w stanie uratować wszystkich koni, ale chcielibyśmy dać drugie życie przynajmniej jednemu czy dwóm koniom. Będziemy też interweniowali w każdym przypadku okrucieństwa wobec zwierząt. Chcemy uratować przynajmniej jedno życie – od ludzi dobrej woli zależy czy nam się to uda.

Wypkup jednego konia to koszt ok. 2500 zł. Wypkupiony koń trafi do naszego ośrodka, w którym pod okiem weterynarza i dzięki opiece wolontariuszy Fundacji dochodzie do zdrowia

i będzie mógł spędzić spokojnie swoją „końską” emeryturę.

Każda wpłata na konto Fundacji Pegasus to szansa na drugie, lepsze życie dla koni ze Skaryszewa. Życie bez bólu i cierpienia.

Wpłaty można dokonywać za pośrednictwem strony Fundacji <http://www.konie-pegasus.pl/skaryszew> lub bezpośrednio na konto Fundacji z dopiskiem „Skaryszew”:

nr konta: 73 1140 2017 0000 4702 0490 3508, Fundacja Pegasus, ul. Rosoła 36 lok. 2, 02-796 Warszawa

Agata Gawrońska,
Prezes Fundacji Pegasus,
e-mail: pegasus@pegasus.org.pl

Finał kolejnej akcji „Alert dla zwierząt”

W prowadzonej od połowy grudnia ubiegłego roku w Ratuszu Dzielnicy Ursynów akcji „Alert dla zwierząt”, dzięki hojności mieszkańców Ursynowa, udało się zebrać ok. 74 kg suchej karmy, ponad 33 kg puszek, a także ok. 25 kg makaronu, ryżu i kaszy. Dary zostały przekazane do ursynowskich przytulisk „Ami” i „Ami2”.

Oprócz karmy miłośnicy zwierząt dostarczyli kołdry, koce, legowiska, które będą bardzo przydatne podczas trwającej zimy, a także smycze, obroże i zabawki. Część zebranych darów (karmy i akcesoria dla kotów) zostanie przekazanych Fundacji „KARUNA – ludzie dla zwierząt”, która opiekuje się blisko 50 bezdomnymi, dzikimi kotami.

W ursynowskich przytuliskach przebywa obecnie 69 psów. Schroniska są pod stałym nadzorem i opieką Urzędu Dzielnicy Ursynów. Psy biegały swobodnie po terenie. Zwierzęta są wysterylizowane, posiadają aktualne książeczki zdrowia. Schroniska przez cały czas prowadzą program adopcji i poszukują dobrych ludzi, chętnych do zaadoptowania psów.

Akcja „Alert dla zwierząt” jest kontynuacją zbiórek darów zainicjowanych w grudniu 2011 r. przez ursynowskiego radnego Piotra Skubiszewskiego przy wsparciu zastępcy burmistrza dzielnicy Piotra Machaja.



Światowy Dzień Kota – 17 lutego

Rasowce pomagają dachowcom

Swoje święto też mają. Światowy Dzień Kota obchodzimy 17 lutego. Miejsiećnik Cztery Łapy po raz kolejny wraz z Polską Federacją Felinologiczną – Felis Polonia jest współorganizatorem tego wyjątkowego wydarzenia.

Na terenie całej Polski kocie-emu świętu towarzyszą liczne akcje, w ramach których „rasowce” pomagają „dachowcom”, szkoły, przedszkola, osoby prywatne oraz przede wszystkim kluby felinologiczne, prowadzą zbiórki pieniędzy na rzecz bezdomnych kotów. Wybierany jest również Kociarz Roku 2012. Przedstawiamy trzy nominacje wyłonione w ramach konkursu.

Głosować na Kociarza Roku można do 17 lutego.

Andżelina Chodorek – prezes Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Radomsku. Pomaganie to całe jej życie. W opiekę nad bezdomnymi kotami wkłada całe serce. Może się pochwalić liczbą ok. 100 adopcji w ciągu roku. Ta liczba byłaby nieosiągalna, gdyby nie codzienna praca, troska, szukanie funduszy na pokarm i zwirek, znajdowanie domów tymczasowych i stałych, szkolenie wolontariuszy i organizowanie akcji zbiórek dla kotów w przedszkolach, szkołach i sklepach. Pani Andżelina pomaga również właścicielom, głównie w kwestii sterylizacji adoptowanych kotów. Każdy wyleczony i zaadoptowany kot to dla niej największe szczęście, które wywołuje ły radości i przekonanie, że warto pomagać.

Marta Klawikowska – lekarz weterynarii z Olsztyna. Z wielką pasją i profesjonalizmem wspomaga właścicieli kotów w trosce o zdrowie podopiecznych. Zaj-

muje się również interwencjami związanymi z bezdomnymi kotami, adopcją i propagowaniem sterylizacji. Od progu jej domu witają gości dwa dachowce: Rudy (adopcja z ogłoszenia) i Dym (ze schroniska w Sopocie). Pani Marta pomaga kotom praktycznie od zawsze – zawodowo i prywatnie. Jej dom można nazwać

runków. Po sterylizacji i rekonwalescencji są wypuszczane na wolność. Takie działania istotnie przyczyniają się do ograniczenia bezdomności.

Kazimiera Szczuka – historyk literatury, krytyk literacki, dziennikarka telewizyjna, członkini zespołu Krytyki Politycznej, pracuje w Instytucie Badań Literac-

ją codziennie takie samo jedzenie, co jej domowa gromadka. Sama je dokarmia oraz wspiera okoliczne karmicielki zajmujące się kotami. Pomaga także w akcjach adopcyjnych. Jej znaczącym osiągnięciem było znalezienie azylu dla części zwierzątek w domach za naszą zachodnią granicą. Pani Kazimiera propa-



pogotowiem opiekuńczym dla bezdomnych dachowców. Przybywają do niej w trudnych chwilach swojego życia. Doktor Marta Klawikowska zajmuje się również kastracją i sterylizacją. Te zabiegi są konieczne ze względu na rosnącą nadpopulację kotów. Pani Marcie nieobce są kocie interwencje. Pomaga karmicielom w wylapywaniu kotów wolnożyjących celem sterylizacji. Pani Marta chętnie pomaga w zaklimatyzowaniu się w nowym miejscu i udziela konsultacji weterynaryjnych. Zdarza się, że do pani doktor trafiają koty, które nie nadają się do socjalizacji – zbyt boją się ludzi i nowych wa-

skich PAN i wykładu Gender Studies w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Pod jednym dachem z Kazimierą Szczuką mieszkają trzy koty: biały maine coon Marian (niestety niesłyszący), lysawy Fiki Milki, który przypomina sfinksa i przygarnięty z ulicy czarny dzikus Warchlak. To jednak nie wszystkie koty, jakimi opiekuje się Kazimiera Szczuka. Grupa mieszkająca w jej okolicy stanowi około czterdziestu zwierzątek – część z nich ma, zabezpieczone na zimę ciepłymi kołdrami, ogrodzone domki. Zaprzyjaźnione liczne koty dosta-

guje kastrację i sterylizację. Wspólnie z innymi kociarzami bierze czasami udział w „łowach” na bezdomne koty i transportie do lecznic, gdzie są poddawane zabiegom sterylizacji. Największym sukcesem Kazimierzy Szczuki jest socjalizacja Warchlaka, który z chorego i agresywnego dzikus, zmienił się w miłego kota (choć jego zachowanie w stosunku do innych kocich domowników jest jeszcze dalekie od elegancko-dyplomatycznych).

Gorąco zachęcamy do oddania głosu: <http://www.cztery-lapy.pl/index.php/kociarz-roku-2012.html>.

 <p>PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA MICRODENT ROK ZAŁ. 1990</p>	<p>KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA</p> <table border="0"> <tr> <td>▣ STOMATOLOGIA ESTETYCZNA</td> <td>▣ IMPLANTY</td> <td>▣ STRZYKAWKA BEZIGŁOWA</td> </tr> <tr> <td>▣ KORONY PEŁNOCERAMICZNE</td> <td>▣ LECZENIE BEZWIERTŁOWE</td> <td>▣ GABINET DZIECIĘCY</td> </tr> <tr> <td>▣ PROTEZY BEZKLAMROWE</td> <td>▣ LECZENIE PARODONTOZY</td> <td>▣ RADIOWIZJOGRAFIA</td> </tr> </table>	▣ STOMATOLOGIA ESTETYCZNA	▣ IMPLANTY	▣ STRZYKAWKA BEZIGŁOWA	▣ KORONY PEŁNOCERAMICZNE	▣ LECZENIE BEZWIERTŁOWE	▣ GABINET DZIECIĘCY	▣ PROTEZY BEZKLAMROWE	▣ LECZENIE PARODONTOZY	▣ RADIOWIZJOGRAFIA	<p>200 m od NATOLIN</p> <p>Meander 22 ☎ 22 648 77 55 www.microdent.pl</p>
▣ STOMATOLOGIA ESTETYCZNA	▣ IMPLANTY	▣ STRZYKAWKA BEZIGŁOWA									
▣ KORONY PEŁNOCERAMICZNE	▣ LECZENIE BEZWIERTŁOWE	▣ GABINET DZIECIĘCY									
▣ PROTEZY BEZKLAMROWE	▣ LECZENIE PARODONTOZY	▣ RADIOWIZJOGRAFIA									

KUPNO-SPRZEDAŻ

AKTUALNIE, antyki wszelkie za gotówkę, 504-017-418
GRUNT rolny - Prażmów, 602-77-03-61

KSIAŻKI, dojazd, gotówka, 608-885-800

MONETY, banknoty, znaczki, pocztówki, meble, obrazy, srebro, 22 253-38-79, 601-235-118

LOKALE

SADYBA - PROMOCJA do wynajęcia lokale 28 m² - 1100 zł 45 m² - 1777 zł tel. 501-203-237

MOTO

1-2 POKOJOWE kupię, 509-800-510
3-4 POKOJOWE kupię, 509-800-510
KUPIĘ bezpośrednio dwupokojowe ok.50 m² z zasobów wybudowanych po 1990 roku, tel. 604-916-159

KWATERY - dom, 728-899-673
SPRZEDAM dom w Głoskowie 130 m² do wykończenia, 697-086-066

NAUKA

AUTO każde kupię, całe, uszkodzone, prod.po 1998 r., gotówka, 530-979-018

AUTO SKUP

WARSZAWA 501-291-812

STARS

szkoła muzyczna gitara, perkusja, skrzypce, keyboard, śpiew, zajęcia umuzykalniające, beatbox Ursynów, Mokotów, Wilanów
www.stars.edu.pl tel. 512-712-150

AAA ANGIELSKI, solidnie i skutecznie, 500-571-634
AA ANGIELSKI skutecznie, 503-765-393
ANGIELSKI - każdy zakres, 694-746-365
ANGIELSKI, MATEMATYKA, 607-100-070
ANGIELSKI, NIEMIECKI, 666-561-337
ANGIELSKI, NIEMIECKI, doświadczona lingwistka, egzaminy, 608-323-660
ANGIELSKI, skutecznie, 503-765-393

HISZPAŃSKI, 507-087-609
Język ROSYJSKI, nauka, korepetycje, 602-86-74-13
AA MATEMATYKA, 606-197-553
MATEMATYKA, 22 641-11-27
MATEMATYKA, 22 641 82 83
MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27
MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030
MATEMATYKA, nauczycielka, 604-399-221
NIEMIECKI, 507-359-778
NIEMIECKI, Ursynów i okolice, 505-022-862
POLSKI, 500-265-337
POLSKI, matura, doświadczona, 22 641-66-59, 507-52-96-01
REEDUKACJA (pomoc w czytaniu i pisanii), 602-86-74-13

PRACA

FIRMA sprzątająca przyjmie panią, 606-332-332
FIRMA zatrudni na 1/2 etatu gospodarzy domów. Mile widziani sprawni renciści i emeryci, 605-613-451
POMOC kuchni, 3 dni w tygodniu. Praca od 16-ej, 506-040-519

POŚREDNIKA NIERUCHOMOŚCI, renciście, emeryta, także bez doświadczenia, akacprzak@adampolski.pl, 602-77-81-44

ZATRUDNIĘ pracownika do myjni ręcznej na Ursynowie, 602-456-740
ZATRUDNIMY osobę ze znajomością jęz. niemieckiego, prawem jazdy kat.B oraz wykształceniem technicznym. biuro2@atsreklama.pl

RÓŻNE

Gimnastyka 50+ Pilates, Aerobik ul. Jastrzębowskiego 22 Klub Kyodo tel. 518 628 928

WRÓZKA, 22 648-68-41, 602-731-299

USŁUGI

18 zł/h, 24 H TANI SERWIS KOMPUTEROWY Dojazd 0 zł 503-432-422

0zł DOJAZD I EKSPERTYZA 24h/7 TANI SERWIS KOMPUTEROWY 504-617-837

AAABC NAPRAWA telewizorów, LCD, PLAZMA, dojazd gratis 22 644-39-97, 608-817-647



ANTENY, 603-375-875

BALKONÓW ZABUDOWY drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie ul. Warchałowskiego 9 tel.: 22 649-44-77 602-27-17-18 wt. i czw. promocje

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

BIURO RACHUNKOWE, 502-177-780
BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

Biuo Rachunkowe Acconti Pełen zakres usług księgowych i kadrowych tel. 512 470 725

BUDOWA domów. Kompleksowe usługi budowlane, 694-401-711

CleanLux pranie dywanów, wykładzin, 691-851-588

CYKLINA, malarskie, 501-471-912
DEZYNISEKCJA, 22 642-96-16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji, kilkunastoletnie doświadczenie, 501-624-562

DOCIEPLANIE PODDASZY, 501-624-562
DOMOFONY, 603-375-875
ELEKTROAWARIA, tanio, 507-153-734
ELEKTRYK, 501-236-987
ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734

ELEKTRYK, tanio, 507-153-734
GAZ, hydraulika, 513-965-304
GAZOWE kotły, piecyki, kuchnie - serwis, montaż; hydraulika, 600-709-630
GLAZURA, remonty kompleksowo, 796-664-599
HYDRAULIKA, remonty 602-651-211

agencja reklamowa imako@imako.com.pl tel. 22 648 44 00, 22 649-71-65 ul. Lachmana 4

NEONY • SZYLDY • LITERY PRZESTRZENNE • TABLICE REKLAMOWE • BANERY • KASSETONY

HYDRAULIK ZŁOTA RĄCZKA - niedrogo, 665-051-026

KANCELARIA PRAWNA Marta Bisińska

Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych

udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie:

umów, pism procesowych, odwołań

tel. 602 134 102

Kierownik budowy, inspektor nadzoru, ekspertyzy budowlane tel. 600 807 095

KOMPUTERY - pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

KRAWCOWA, ul. Kulczyńskiego 9, tel. 692-101-784

KREDYTY trudne też prywatne, 668-308-435

MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259, www.malarskieursynow.pl
MALOWANIE, glazura, 511-84-44-37
MALOWANIE, glazura, gipsy, panele, 609-394-164
MALOWANIE, gładzie, 501-679-121
MALOWANIE, panele, gładź gipsowa, płyty k/g, 885-397-821
MEBLE na wymiar, przeróbki, produkcja, naprawa, 22 773-15-13, 504-824-568

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA DOJAZD GRATIS tel. (022) 844 81 58

AAAA NAPRAWA pralek, zmuwarek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792

AAA NAPRAWA TELEWIZORÓW, tanio 22 641-80-74, 501-829-771
NAPRAWA - chłodziarki, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA 24h chłodziarki, lodówki, kostkarki 22 641-39-13 603-584-876

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

EURO SERWIS
NAPRAWA Pralki, zmywarki, lodówki, kuchnie. Krótkie terminy, dojazd GRATIS! tel. 22 759-32-32 w godz. pon.-sob. 8-20, niedz. 9-17

OKNA PCV UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3 tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej oferuje firma SOLPRA. Tanio i solidnie, 798-034-056

PROFESJONALNE czyszczenie i pranie dywanów i wykładzin, 501-053-855, www.fstz.waw.pl

PRZEPROWADZKI TANIO 535-170-170

Remonty mieszkań 502-218-778, 501-868-930 www.remonty4U.pl

Remonty, usługi budowlane - fachowe doradztwo; faktury VAT: tel. 600 807 095

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

REMONTY mieszkań, wszystko, ślusarskie, 505-639-443
REMONTY od A do Z, firma rodzinna, 692-885-279, www.inteltrend.pl
REMONTY, solidnie, 514-622-499

ROLETY producent, 501-132-233
STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki, zabudowy, 22 641-34-38, 604-637-018
ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82
TAPICERSTWO 22 618-18-26, 22 842-94-02

TAPICER Ursynów 22 649-88-45

TYNKI gipsowe, cementowo-wapienne, 511-529-965, www.budax.pl

WIERCENIE, KARNISZE, itp. 608-303-530

ŻALUZJE, roletki, plisy, verticale, moskitiery, 22 848-34-34, www.zalvert.pl

ZDROWIE

LECZNICA IZIS ul. Pasaż Stokłosy 11 (tuż przy stacji Metro Ursynów) czynne pon.-pt. w godz. 8-20 22 643 40 42

LEKARZE WSZYŚCICH SPECJALNOŚCI
Ceny wizyt - 80,100 zł; EKG - 30 zł; USG - 80 zł; EEG, ECHO SERCA - 80 zł
ZAŚWIADCZENIA MEDYCZNY PRACY I DO PRAWA JAZDY ZAPRASZAMY

EGMA Zabiegi w domu klienta
MASAŻE
* klasyczny
* relaksacyjny
* drenaż limfatyczny
* antycellulitowy
* twarzy
* stop
* głowy i skroni
tel: 531 - 26 - 74 - 00

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczynski 22 644-79-28, 601-313-313

LEKARZ seksuolog, 22 825-19-51

Tobiáš USŁUGI POGRZEBOWE www.tobiasz24.pl ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10 tel. 691 193 581 24h.

EKO-BUD tel: 22 / 787 19 10 komórkowy: 602 627 232 okna@ekobudrs.com.pl okna drzwi rolety parapety bramy garażowe SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA-URSYNÓW ul. Roentgena 45, lok 4B tel/fax: 22 / 644 73 63 ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN ul. 1-go Maja 26B tel/fax: 22 / 787 1646 wolomin@ekobudrs.com.pl

vetrex okna premium **VEKA**

BRAMY OGRODZENIA wisniowski.pl

POL-SKONE

GERDA **ROMEX**

Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
Tel./faks: 22 643 79 35
www.domsztuki.art.pl

Piątek, 8 lutego, 18.00: Ambasada Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce i Dom Sztuki zapraszają do Galerii Domu Sztuki na uroczyste otwarcie wystawy „Współczesne malarstwo chińskie”.

Niedziela, 10 lutego, 16.00: Karnawałowy Bal dla Dzieci kończący akcję „Zima w mieście”.

Niedziela, 10 lutego, 18.00: Dyskusyjny Klub Filmowy „Dom Sztuki” zaprasza na film „Cezar musi umrzeć” (dramat, Włochy 2012, reż. Paolo i Vittorio Taviani, 76 min, Złoty Niedźwiedź na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie, 2012. Wstęp wolny).

Środa, 13 lutego, 17.00; czwartek, 14 lutego, 18.00; piątek, 15 lutego, 18.00: eliminacje do 29. Przeglądu Amatorskich Kabaretów Autorskich PAKA. W ciągu trzech dni wystąpi dwadzieścia kabaretów. Bilety do nabycia na stronie www.biletynakabarety.pl oraz w Domu Sztuki w dniach 13,14

i 15 lutego na godzinę przed imprezą.
*Sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 35 17
www.stoklosy.art.pl

10.02, godz. 18.00 - „Ogrody Poezji” - Recital JOANNY TRZEPICIŃSKIEJ i JANUSZA SZROMA. Dom Kultury „Stokłosy” ul. Lachmana 5. Wstęp wolny (karty wstępu do odbioru w placówce kultury).

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereniowa 6
tel/fax 22 641 19 15
www.dkimielin.pl

10.02, godz. 18.00 - „Gwiazdy Polskiego Kabaretu” KABARET BABSKI w wyk.: Barbary Wrzesińskiej, Emilii Krakowskiej oraz Ewy Kuklińskiej.

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20
www.ursynoteka.pl

7.02 – czwartek – spotkanie z dr Kamilem Kopanią w cyklu „Sztuka jako obraz życia codziennego w dawnych wiekach” pt. „Czy holenderskie martwe natury służyły tylko do dekoracji”

12.02 – wtorek – spotkanie z prof. Krzysztofem Mrowcewiczem w cyklu „Historia literatury w obrazach” pt. „Wizje Wyspiańskiego”.

14.02 – czwartek – spotkanie z prof. Andrzejem Karpińskim w cyklu „Historia medycyny i higieny od czasów najdawniejszych po XX wiek” pt. „Wielkie epidemie starożytności, średniowiecza i czasów nowożytnych: przyczyny, przebieg i następstwa”.

Urząd Dzielnicy Ursynów
al. KEN 61
sala nr 136.

9.02, godz. 11.00 - Wolny Uniwersytet - Wykład mgr inż. Augusta Dobieckiego „Historyczna rola dróg w rozwoju miasta”. Wstęp wolny.

9.02, godz. 13.00 - Wolny Uniwersytet - Wykład mgr Elżbiety Zatorowskiej „Polska sztuka ludowa - stroje”. Wstęp wolny.

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Z WINDĄ bliżej!

Sredniawe

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Stanisław Zubarev**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30.

Ryszard Kochan

2	8			3			5	7
6				5			8	3
		5				9		2
			5	3				4
				1			7	
							7	
					2	5		4
	2		6	4				1
							2	

			9	1				4
8								6
	2				7			
2	8			9				
	4	9			2			
	1	5		3		8		
	3		4		5	1		8
			8			7		

Inauguracja Wszechnicy Dyplomatycznej

Klub Ambasadora działający przy znajdującej się na Ursynowie Akademii Finansów i Biznesu Vistula wystąpił z propozycją zorganizowania Wszechnicy Dyplomatycznej, która spotkała się z pozytywną reakcją burmistrza Ursynowa Piotra Guziłaa: „Jestem synem dyplomaty i wiem, że w dzisiejszych czasach znajomość spraw dziejących się nie tylko na naszym podwórku, ale również na drugim krańcu globu pozwala lepiej rozumieć procesy polityczne i społeczne, które przecież mają wpływ na życie jednostki. Stąd też postanowiłem zorganizować dla mieszkańców Ursynowa cykl spotkań z wybitnymi polskimi dyplomatami. Raz w miesiącu w ursynowskim Ratuszu będziemy rozmawiać na wybrany temat z zakresu polityki międzynarodowej. Tematami spotkań będą najbardziej gorące we współczesnym świecie problemy i wyzwania związane z polityką międzynarodową”.
Pierwsze spotkanie odbędzie się 20 lutego (środa) o godzinie 17:30 w sali konferencyjnej w Ratuszu przy al. KEN 61. Gościem pierwszego spotkania będzie dr Zdzisław Rapacki, były Stały Przedstawiciel RP przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie.
Podczas prelekcji inauguracyjnej dr Zdzisław Rapacki poruszy temat przyszłości Unii Europejskiej i postawi pytanie „Czy UE może się rozpaść?”
Na razie zaplanowanych jest 5 spotkań: 20 lutego, 20 marca, 22 maja i 19 czerwca. Wszystkie spotkania odbędą się w sali konferencyjnej ursynowskiego Ratusza. Spotkania będą otwarte dla wszystkich chętnych, bez wcześniejszej rezerwacji miejsc.

Żegnaj Wawrzon
Jerzy Kossacz

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Informacja WOM 545 72 00
Cantrala 545 71 00
Urząd Skarbowy 548 68 00
Pasporty 858 10 06
Ośrodek Pomocy Społecznej 544 12 00
Pogotowie Ratunkowe 525 13 07
Policja 601 69 78
603 19 78
Straż Miejska 986, 852 15 99
Straż Pożarna 998
843 70 38

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27
56 51 400
56 51 402
848 61 51
Urząd Skarbowy
Pogotowie Ratunkowe 999
844 04 46
Policja 603 11 88
Straż Miejska 986, 649 40 90
Straż Pożarna 998, 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. St. Kostki Potockiego 11
642 60 01
Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Przyczółkowa 27A
648 22 26
842 32 61
Policja 986, 852 16 00
Straż Pożarna 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5
701 75 00
Starostwo
Powiatowe 757 20 51
Urząd Skarbowy 750 19 41
Pogotowie Ratunkowe 535 91 93
Policja 756 70 16...18
842 32 61
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 992
Pogotowie Gazowe 701 32 20
Pogotowie Elektryczne 756 21 42
757 04 02
Pomoc Drogowa 756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32
756 48 10, 754 41 71
997, 756 42 17
Policja 757 65 49
Straż Miejska 986, 750 18 19
Straż Pożarna 999, 756 75 11
Pogotowie Ratunkowe 999

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60
757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70

Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) 756-75-11
ul. Kościuski 9
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej 701-49-10

Ośrodek Zdrowia w Magdalenie 757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie 756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej 757 92 32
Policja 997
757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji 756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna 757-05-98,
757-22-27

Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-36-85
Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Punkt Informacyjny - Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Informacja Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie

Piłka nożna – bezpieczeństwo na stadionach

Bezwzględne przestrzeganie przepisów ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, profesjonalny dobór służb porządkowych i informacyjnych, właściwa identyfikacja kibiców – to główne rekomendacje wojewody dla klubów piłkarskich z Mazowsza przed rundą wiosenną. Podczas spotkania w urzędzie wojewódzkim podsumowano także stan bezpieczeństwa na stadionach w jesiennym etapie rozgrywek.

Ze względów bezpieczeństwa wszystkie drogi i przejścia ewakuacyjne na obiektach piłkarskich powinny być odblokowane. Organizator meczu musi zwracać uwagę na kwestię opraw meczowych, a zwłaszcza na treść napisów. Szczególny problem stanowią tzw. „sektorówki”, które często są wykorzystywane, jako element uniemożliwiający identyfikację osób łamiących prawo, m.in. odpalających race. Wnoszenie i używanie na terenie stadionu środków pirotechnicznych jest zabronione.

Należy dążyć do profesjonalizacji służb porządkowych i ograniczenia ich rotacji. Muszą być one obecne na wszystkich trybunach oraz stanowczo i natychmiastowo reagować na każde, nawet najdrobniejsze przewinięcia będące w sprzeczności z prawem, bądź regulaminem stadionu. Zaleca się współpracę służb porządkowych z policją w zakresie szkoleń oraz – w razie potrzeby – uczestnictwo w procesach karnych.

Kluby piłkarskie muszą kłaść duży nacisk na odpowiednie systemy identyfikacji kibiców. Od 1 stycznia 2013 r. obowiązek ich posiadania dotyczy także klubów I ligi. Rozwiązania stosowane w tym zakresie w rozgrywkach Ekstraklasy i I ligi powinny być kompatybilne i zapewniać identyfikację osoby na podstawie biletu i przydzielonego miejsca.

Rekomendacje wojewody dotyczyły także przeciwdziałania przejawom rasizmu, nietolerancji i wulgaryzmu. Zwrócono także uwagę na potrzebę zacieśnienia współpracy między klubami, policją oraz kibicami oraz konieczność zapobiegania przenoszeniu negatywnych wzorców kibicowania na rozgrywki młodzieżowe i dziecięce.

W rundzie jesiennej sezonu 2012/2013 w rozgrywkach piłkarskich wzięło udział 48 drużyn z województwa mazowieckiego na szczeblu od Ekstraklasy do IV ligi. Do zbiorowego zakłócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego doszło m.in. podczas meczów: Legia – Polonia, Dolcan Ząbki – GKS Katowice, Błękitni Raciąż – Bug Wyszków i Radomiak Radom – Motor Lublin. Pozostałe zdarzenia miały charakter incydentalny.

Park w Powsinie na zdjęciach

Wystawa „Park Kultury w Powsinie – Piękno Natury”, to cykl 25 fotografii prezentujących najpiękniejszą przyrodę w Parku Kultury w Powsinie, jak również niepowtarzalną architekturę tego parku wraz z baśniowym ogrodem botanicznym i odpoczywającymi mieszkańcami Warszawy.

Odwiedzający wystawę w Urzędzie Ursynów będą mogli zobaczyć, jak piękna i niepowtarzalna jest słynna szklarnia powsińska, czynna przez cały rok. Zdjęcia zostały wykonane w zimie. Znaczna część zdjęć prezentuje również bajkowy krajobraz ogrodu botanicznego, udokumentowany podczas najpiękniejszej pory roku, jaką jest wiosna. Będzie można również zobaczyć jak miło i przyjemnie można spędzić czas na łonie natury, korzystając z piękna Parku Kultury w Powsinie.

Fotografie Piotra Pajewskiego, będzie można obejrzeć w Urzędzie Ursynów przez cały luty.



Oferta ważna od 7.02 do 10.02. 2013 r.
lub do wyczerpania zapasów



E.LECLERC
WIEM, ŻE KUPUJĘ
NAJTANIEJ!



Nepenthes
dzbanechnik

~~49,99~~
39,99
cena za 1 szt.

Dzbaneczniki to rośliny średniej wielkości,
przypominają krzewy, które pną się do góry.
Są roślinami owadożernymi co sprawia,
że stanowią ciekawy okaz egzotycznej flory.

Targi roślin



Livistona
palm

~~60,99~~
59,99
cena za 1 szt.

Piękna palma o bardzo dekoracyjnych,
wachlarzowatych, niemal okrągłych liściach.



Calceolaria

~~12,99~~
10,99
cena za 1 szt.

Cineraria

~~14,99~~
11,99
cena za 1 szt.

UWAGA
WSZYSTKIE
DZIECI !!!

8.02.13.
Bal karnawałowy
w Odkocznia

Start godz. 18.00 koniec 20.00.

Zapraszamy
zapisy już trwają !!!



SALA ZABAW
odskocznia

telefon: 22 208 90 52
marketing@odskocznia.com

E.Leclerc  **HIPERMARKET**
URSYNÓW
www.eleclerc.pl



Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 9.00 - 21.30
piątek 9.00 - 22.00
sob. - niedz. 9.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziele 10.00 - 20.00